

Jacek Wołowski
Z dziennika
podróży do ZSRR
*
Franciszek Białasik
OSTRORÓG
pod znakiem
postępu i pokoju
*
Nowa powieść
rysunkowa

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł



Rok VI ABC

Poznań, sobota 15 lipca 1950 r.

Nr 193 (1932)

Obrona Ludowej Republiki Koreańskiej walką w obronie światowego pokoju

Przemówienie przewodniczącego CRZZ Kłosewicz na wiecu protestacyjnym ludności stolicy

Ludowa Federacja Związków Zawodowych wezwała robotników całego świata do wzmoczonej walki o pokój, do obrony Korei, do wykonania obowiązków międzynarodowej solidarności wobec koreańskich związków zawodowych.

Na wezwanie Światowej Federacji odpowiedziały natychmiast związki zawodowe i masy robotnicze wszystkich krajów. Ze wszystkich stron świata rozlega się żądanie wycofania wojsk amerykańskich z Korei, żądanie niewtrącania się w wewnętrzne sprawy Korei.

Centralna Rada Związków Zawodowych ogłosiła Tydzień Obrony Korei pod hasłem: „Ręce precz od Korei”. Wezwanie Centralnej Rady znalazło najszerszy i najżywszy oddźwięk wśród klasy robotniczej.

Młodzież polska gorąco protestuje przeciwko dyskryminacji Murzynów w USA

WARSZAWA (PAP). Nie milkną głosy protestu młodzieży polskiej przeciwko zbrodniczemu wyrokowi trybunału sądowego w stanie Virginia USA, bezpodstawnie skazującemu na śmierć grupę młodych Murzynów. Do Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej napływają w dalszym ciągu tysiące listów protestacyjnych, skierowanych do gubernatora stanu Virginia, w których młodzież domaga się rewizji procesu i zwolnienia niesłusznie skazanych.

W liście protestacyjnym słuchaczy Szkoły Prawniczej w Łodzi czytamy m. in.:

„My, przyszli pracownicy ludowego wymiaru sprawiedliwości, nie możemy wyobrazić sobie, jak można wydać wyrok nie badając istotnych okoliczności sprawy, a kierując się jedynie motywami nienawiści rasowej. Polacy, którzy tak wiele ucierpieli od barbarzyństwa hitlerowskiego, protestują tym goręcej przeciw wyrokowi, który jest kontynuacją idei rasistowskich.”

„Nowy” rząd we Francji — starzy reakcyjni politycy

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że kółka dziennikarskie, komentując oficjalną listę członków rządu Plevena, podkreślają, iż najważniejsze teki pozostały w ręku dawnych, dobrze już znanych reakcyjnych polityków. Np. ministrem spraw zagranicznych pozostał Robert Schuman, ministrem finansów Maurice Petsche itd., co świadczy o tym, że kierownictwo spraw finansowych i ekonomicznych jak również polityki zagranicznej nie ulega zmianie.

Zwrócono uwagę na fakt, że w skład rządu wszedł jako minister bez teki Paul Giacobbi, który oficjalnie należy do ugrupowania radykalnego RGR, ale którego dzienniki paryskie nazywały otwartym Gaullistą. To samo dotyczy Andre Guillaudy, „bezpartyjnego” Gaullisty, który zajął stanowisko sekretarza stanu, przemysłu i handlu.

Otóż socjaliści twierdzili przed kilku dniami, że jedna z przyczyn odmowy poparcia sformowanego poprzednio lecz natychmiast obalonego rządu Queuille'a był rzekomo udział w tym rządzie wspomnianych dwóch polityków.

Obecnie raz jeszcze ujawnia się demagogia socjalistów z SFIO, zgodzili się bowiem oni

Głos protestu podniosła klasa robotnicza naszej bohater- skiej stolicy.

Ludność Warszawy najwięcej ucierpiała od napaści hitlerowskiej i hitlerowskich metod totalnej wojny i ludność Warszawy ma najwięcej powodów, by nienawidzić dzisiejszych imperialistycznych napastników i ich faszystowskich metod totalnej wojny na Korei.

Dla całego świata jest już zupełnie jasne, że sprawcą woj-

Rząd USA wysłał do Korei francuski okręt wojenny

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, dowiedziano się tam z komunikatu amerykańskiego ministerstwa marynarki, że jeden z francuskich okrętów wojennych z eskadry Dalekiego Wschodu otrzymał rozkaz udania się na wody koreańskie.

Dziennik „L'Humanite” pyta z oburzeniem, czy również na przyszłość rząd francuski będzie powiadamiany dopiero za pośrednictwem prasy o decyzjach rządu amerykańskiego, dotyczących Francji. Podkreślić należy, że agencja France Presse donosiła, iż dowództwo floty francuskiej nie wydało w tej sprawie żadnego rozkazu.

KOMUNIKAT Marszałka Sejmu RP

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. w związku z pracami Sejmu nad planem sześciolatnim wzywa obywateli posłów o przerywanie urlopów w czasie od 18 do 21 lipca br. i wzięcie w tym okresie udziału w pracach Sejmu i komisji.

ostatecznie na udział w rządzie razem z gaullistami i innymi przedstawicielami ugrupowań prawicowych w zamian za przyznanie teki ministra obrony narodowej Mochowi, który znany jest ze swej niechlubnej działalności na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Ponadto specjalnie dla socjalistów utworzono stanowisko ministra do utrzymywania stosunków z tzw. Radą Europejską. Stanowisko to zajął sekretarz generalny SFIO Guy Mollet.

Po przedstawieniu swych ministrów prezydentowi, Pleven oświadczył dziennikarzom, że będzie kontynuował politykę swoich poprzedników. W czwartek popołudniu Pleven przedstawił członków gabinetu zgromadzeniu narodowemu.

ny, która dziś toczy się na Korei, jest rząd amerykański.

Na całym świecie jest już dziś wiadomo, że marionetkowy rząd południowej Korei, napadając 25 czerwca na Ludową Republikę Koreańską, działał na rozkaz rządu amerykańskiego.

Już w październiku 1949 roku zdradca narodu koreańskiego, Li-Syn-Man oświadczył, że jego armia jest w stanie zająć stolicę Ludowej Republiki Koreańskiej w ciągu trzech dni, a 19 czerwca br. ten sam Li-Syn-Man zapowiedział w obecności doradców ministerstwa spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Duileasa, przejście od „zimnej wojny” do „gorącej wojny” z Ludową Republiką Koreańską. Już na miesiąc przed wydarzeniami w Korei — dnia 19 maja br. szef amerykańskiej administracji pomocy dla Korei Johnson oświadczył w parlamencie amerykańskim, że szóstymiesięczna armia koreańska, wyposażona w sprzęt amerykański i przeszkolona przez amerykańską misję wojskową, zakończyła przygotowania i może w każdej chwili rozpoznać wojnę z Ludową Republiką Koreańską.

Imperialistyczny agresor amerykański stanął przed całym światem w całej swej nagości, jako cyniczny wicherzyciel wojenny, jako zbrodniczy podpalacz nowej wojny.

Imperialiści amerykańscy napadli na Koreę, gdyż napad ten jest następstwem polityki, którą uprawiają oni od kilku lat. Imperializm amerykański stanął na czele wszystkich ciemnych sił reakcji światowej i pod hitlerowskimi hasłami walki z komunizmem organizuje pochód przeciw wszelkiemu postępowi.

Amerkańscy imperialiści napadli na Koreę, gdyż napad ten stanowi ogniwo w łańcuchu ich planów nieciernej agresji przeciw innym narodom Azji. Kiedy interwencja amerykańska w Chinach zakończyła się pełnym bankrutstwem, kiedy za przykładem Chin poszły inne narody Azji i coraz wyżej wznoszą sztandar walki narodowo-wyzwoleńczej — amerykańscy imperialiści puścili się na awanturę wojenną w Korei, zapowiedzieli okupację Formozy i zbrojną interwencję w Indochinach.

Wszystkie te fakty wskazują na przygotowania agresji w innych częściach świata, na przygotowania nowej światowej

wojny. Obrona Korei jest więc nie tylko obroną narodu koreańskiego, lecz także obroną pokoju na całym świecie.

Republika ludowa Korei nie dała się zniechęca zaskoczyć imperialistycznym włamawczom. Ludowa Republika Korei na cios imperialistów powiedziała podwójnymi ciosami. Pod tymi ciosami runął marionetkowy rząd południowo-koreańskich zdrajców, pod tymi ciosami rozpadła się armia południowo-koreańska. Stało się tak dlatego, że Ludowa Republika Koreańska walczy o sprawiedliwą sprawę, podczas gdy imperialiści kierują chęć rozboju i zachłanność imperialistyczną.

Żołnierze Republiki Koreańskiej walczą świadomie o swoją wolność, o prawo do zjednoczenia narodowego, w obronie swego bytu, w obronie swego swobodnego rozwoju. Armia Republiki Koreańskiej ma po swojej stronie milionowe masy ludności południowej części Korei. Ludność, która nie chce bratobójczej walki, nie chce wysługiwać się obcym interesom. Dlatego żołnierze południowej Korei masowo przechodzą na stronę republiki, masowo wycofują się bez boju z pola walki. Dlatego ludność południowej Korei organizuje oddziały partyzackie, które bitą wroga na tyłach frontu. W odróżnieniu od tej postawy narodu koreańskiego żołnierze amerykańscy nie wi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ludność Warszawy potępia zbrodniczą agresję imperialistów amerykańskich

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych tysięczne rzesze mieszkańców stolicy ciągnęły wszystkimi ulicami miasta w kierunku rynku marienszackiego na wiec protestacyjny przeciwko zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich.

Napisy na setkach transparentów niesionych przez manifestantów i umieszczonych wokół rynku głosiły:

Niech żyje bohaterki naród koreański, walczący o jedność i niezależność kraju, „Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących w walce o pokój”, „Żądamy natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei”, „Ręce precz od Korei”.

Najliczniej powtarzały się hasła „Niech żyje ostoja pokoju — Związek Radziecki”, „Niech żyje chorąży obozu pokoju i postępu Wielki Stalin”. Nad głowami ponad 35 tysięcznego tłumu zgromadzonego na rynku, w przyległych ulicach i wzdłuż trasy W—Z widnieją setki portretów Generalsimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, wodza ludowej Korei Kim-Ir-Sena, Mao-Tse-Tunga i innych przywódców mas pracujących. Śpiew pieśni robotniczych przeplatają wznagające się wciąż okrzyki — Stalin — Bierut — Pokój.

W imieniu Warszawskiej Rady Zw. Zaw. skupiającej 400 tys. pracujących stolicy zaga-

Setki tysięcy podpisów pod Apelem Pokoju w SZWECJI

SZTOKHOLM (PAP). Szwedzki Komitet Obronców Pokoju ogłosił dane tymczasowe z 13 prowincji Szwecji, w których 193 tysiące obywateli podpisało dotychczas Apele Sztokholmski. Najskuteczniej akcja zbierania podpisów pod tym apelem rozwiła się w Sztokholmie i w Goeteborgu. Z 11 prowincji brak dotychczas danych. Kampania zbierania podpisów trwa w całym kraju.

wiec przewodniczący WRZZ — Seweryn Ogrodowczyk, poczem zabiera głos przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosewicz.

Potępną falą przelewa się nad tłumami okrzyk: „Ręce precz od Korei”.

Wzniesione na zakończenie przez przewodniczącego CRZZ W. Kłosewicza okrzyki mocno podejmują wielotysięczne rzesze.

Burzą długo niemilkących okłasków przyjmują zgromadzeni rezolucje.

Potępnym śpiewem pieśni walki i zwycięstwa — „Międzynarodówka”, kończy swój wiec ludność stolicy.

Otwarcie konta PKO na pomoc dla ofiar wojny w Korei

Centralna Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że sumy zebrane na pomoc ofiarom wojny w Korei, wpłacać należy na konto PKO I-16370/113 — brzmienie konta: Centralna Rada Związków Zawodowych „Na pomoc dla ofiar wojny napastniczej w Korei”.

Zysiaczna spółdzielnia produkcyjna powstała na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (PAP). W dniu 10 bm. zarejestrowana została tysięczna spółdzielnia produkcyjna w Polsce. Jest to spółdzielnia produkcyjna II typu w Brzeziej Łące, pow. Oleśnica, woj. wrocławskie. Spółdzielnię tę założyło 25 małorolnych chłopów. Już wkrótce po założeniu ze stu gospodarstw istniejących w gromadzie 85 gospodarzy zgłosiło przystąpienie do spółdzielni. Z ogólnego arealu gruntów w gromadzie — 888 ha — spółdzielnia objęła 609,67 ha.

Mieszkańcy gromady Brzezia Łąka pochodzą z osadników, przybyłych na Dolny Śląsk z Polski centralnej i zza Bugi.

Nieustanny pochód wyzwoleńczej Armii Ludowej w południowej Korei

PEKIN (PAP). Z Phenjan donoszą, że koreańskie siły ludowe na wszystkich odcinkach frontu kontynuują szybkie natarcie na południe mimo rozpaczliwego oporu ze strony lotnictwa i wojsk lądowych najzdziwociej amerykańskich.

Na południe od Czunan został okrążony i unicestwiony batalion armii amerykańskiej, jakkolwiek wspierające go samoloty gwałtownie bombardowały i ostrzeliwały wojska ludowe. 2 samoloty amerykańskie zostały przy tym zestrzelone.

Jednostki Armii Ludowej, stacjonowane wzdłuż wschodniego wybrzeża, odparły bohatercko atak okrętów amerykańskich, które ostrzeliwały przybrzeżne miasta i wioski.

PEKIN (PAP). Komunikat kwatery głównej Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że jeden z oddziałów tej armii wyzwoił ważny węzeł kolejowy Czocziwon, w odległości około 30 km na północny zachód od Tajczun. Oddział ten udał się następnie w pościg za uciekającymi wojskami USA i oddziałami Li-Syn-Mana poprzez okolice na południe od Czunan w południowej części prowincji, Czungdzu. Inna jednostka Armii Ludowej wyzwoliła Tanyang w północnej części tejże prowincji.

Na zakończenie komunikat podkreśla, że Koreańska Armia

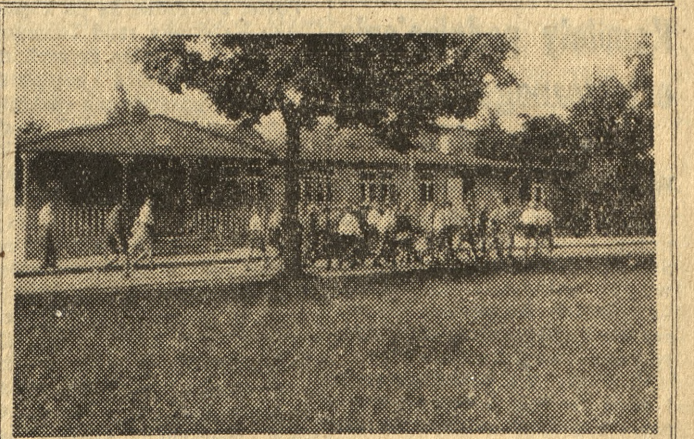
Ludowa posuwa się dalej naprzód na całym froncie.

NOWY JORK (PAP). Komunikat sztabu gen. Mac Arthura podaje, że na zachodnim odcinku w rejonie Czunan wojska północno-koreańskie posunęły się o 4-7 mil, a w rejonie centralnym o 5-10 mil. Wojska amerykańskie cofnęły się za rzekę Kum.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu, że 11 lipca przybyła do Phenjanu

pierwsza grupa jeńców amerykańskich. Jeden z jeńców, kapitan, dowódca batalionu 24 pierwszej dywizji amerykańskiej w odpowiedzi na zapytania dziennikarzy oświadczył, że przybył 1 lipca do Fuzanu, a z Fuzanu skierowany został do Suwonu i tam w pierwszej walce dostał się do niewoli.

Widzieliśmy — oświadczył kapitan amerykański — z jaką radością ludność wyzwolonych obszarów witała Armię Ludową i rozumieliśmy, żeśmy walczyli przeciw wolności narodu koreańskiego. Zrozumiałem także obecnie, że amerykańscy imperialiści winni zrezygnować z interwencji wojennej i z zamachów na wolność i niepodległość narodu koreańskiego.



W piękny, upalny dzień przyjemnie jest się wypuskać w chłodnych falach jeziora. Idziemy się kąpać (Patrz reportaż o kolonii w Żninie — na str. 3)

Pod znakiem radości i dumy obchodzić będzie Wielkopolska Święto Odrodzenia

Nad Polską trwała jeszcze noc okupacji hitlerowskiej, Armia Polska u boku Armii Radzieckiej przekraczała dopiero Bug, toczył się bój o Lublin — kiedy 22 lipca 1944 roku na pierwszym skrawku wyzwolonej ziemi polskiej, w Chełmie, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłosił manifest do narodu.

Dziś, w przededniu 6 rocznicy tego doniosłego wydarzenia z łatwością dostrzegamy, że słowa Manifestu zapowiadające nie tylko odrobienie spustoszeń wojennych, ale i wieków krzywdy społecznej były aktem wprowadzającym naród w przyszłość, wypełnioną treścią czynów i dokonani. Manifest głosił wolność narodową i społeczną, przejęcie władzy politycznej i gospodarczej przez lud, reformę rolną i unarodowienie przemysłu, odbudowę i przebudowę kraju, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, oparcie granicy na Odrze i Nysie. Sześć minionych lat wypełnionych trudem pracy polskiego ludu udowodniły w pełni, jak przewidujące i realne były słowa Manifestu — pierwszej w dziejach Polski SPEŁNIONEJ ZAPOWIEDZI.

Z Manifestu PKWN będącego wielkim programem pokojowej pracy, z wybitnych osiągnięć wypełniających etap minionego 6-lecia — wypływa istota tegorocznego obchodu Święta Odrodzenia. 22 lipca — rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie, obchodzić będziemy więc pod znakiem radości i dumy, pod znakiem rozszerzenia i pogłębienia frontu walki o pokój, ugruntowania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, pod znakiem perspektyw, jakie otwiera przed nami plan 6-letni. W dniu tym podsumujemy także bilans osiągnięć związanych z wykonaniem zadań ostatniego

półroczna w zakresie pierwszego roku planu 6-letniego.

Święto Odrodzenia obchodzić będziemy w miastach pod hasłami: mobilizacji mas pracujących dla wykonania zadań pierwszego roku planu 6-letniego, wzmocnienia dyscypliny pracy, walki o oszczędność i wypełnienie długofalowych zobowiązań, a na wsi (w dniu 23 bm.) pod hasłami: szybkiego przeprowadzenia akcji żniwnej, lepszych i wydajniejszych form pracy w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. W dniach poprzedzających rocznicę Manifestu PKWN — we wszystkich fabrykach i zakładach pracy na terenie województwa poznańskiego odbędą się uroczystości połączone z krótkim przeglądem wyników i zdobyczy poszczególnych zakładów oraz wręczeniem nagród przodownikom, racjonalizatorom i nowatorom wyróżnionym za pracę w pierwszym półroczu bieżącego roku.

W miastach województwa poznańskiego w dniu 21 bm. zorganizowane zostaną uroczyste posiedzenia Rad Narodowych. Posiedzenie WRN w Poznaniu odbędzie się w godzinach południowych dnia 22 bm. i połączone zostanie z odznaczeniem działaczy oraz przodowników pracy.

Święto Odrodzenia przeżyjemy w nastroju radości. W każdej z dzielnic Poznania przygotowuje się zabawy dla starszych i młodzieży, masowe igrzyska i pokazy sportowe. Centralnym punktem uroczystości będzie oddanie do użytku publicznego jednego z niedawno ukończonych obiektów, architektoniczna wystawa „planu 6-letniego”, organizowana na placu Wolności przez Wojew. Wydział Kultury i Sztuki, wreszcie wielka zabawa nad jeziorem Rusałka. Prace przygotowawcze związane z obchodem

Święta powierzono sekcjom: organizacyjnej, imprezowej, dekoracyjnej — wyłonionym spośród Komitetu Wojewódzkiego, na którego czele stanął przewodniczący prezydium WRN — ob. Włodzimierz Migoń.

Poznań, którego szybko postępująca odbudowa jest jednym z namacalnych wyników osiągnięć gospodarczych Polski Ludowej — uczci Święto Odrodzenia wypełnieniem szeregu zobowiązań produkcyjnych. Uczci je także masowym udziałem swych obywateli w uroczystościach i wspaniałą dekoracją miasta. W dniu radosnej manifestacji każda ulica i każdy dom winny unaoczniać nasze uczucia wypływające z wielkich dokonani i przeobrażeń, których podstawą był Manifest Lipcowy PKWN. (t)

Rumunia protestuje przeciwko blokadzie Korei

Nota rumuńska do Stanów Zjednoczonych

BUKARESZA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej otrzymało od ambasady Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie notę stwierdzającą, że prezydent USA, powołując się na rezolucję Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei, wydał rozkaz wprowadzenia blokady morskiej wybrzeża koreańskiego.

W odpowiedzi na tę notę, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, oświadczyło, że rząd rumuński uważa za szkodliwą dla pokoju i bezpieczeństwa w regionie interwencję w ich wewnętrznej sprawie uważa, że agresja przeciwko narodowi koreańskiemu godzi poważnie w pokój światowy i odpowiedzialność za tę agresję ponosi rząd Stanów Zjednoczonych.

W odpowiedzi na tę notę, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, oświadczyło, że rząd rumuński uważa za szkodliwą dla pokoju i bezpieczeństwa w regionie interwencję w ich wewnętrznej sprawie uważa, że agresja przeciwko narodowi koreańskiemu godzi poważnie w pokój światowy i odpowiedzialność za tę agresję ponosi rząd Stanów Zjednoczonych.

Wskazania Twoje — pierwszego obywatela Polski Ludowej wytyczające nowe drogi polskiej kultury w epoce budowania Socjalizmu realizować będziemy z pełną świadomością i z głębokim poczuciem odpowiedzialności za treść naszych zadań.

Zapewniamy Cię Obywatelu Prezydencie, że ogół pracowników teatru i filmu usilną pracą na każdym polu przyczynić się do utrwalenia socjalistycznego ładu w naszym kraju, współwalczącym o pokój i postęp świata.

DEPESE

zjazdu organizacyjnego SPAT i F do Prezydenta RP i Prezesa Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Zjazd organizacyjny Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu na zebraniu w dniu 12 bm. uchwalili wysłać do Prezydenta Rzeczypospolitej — Bolesława Bieruta i prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza depeszę treści następującej:

Do Prezydenta Rzeczypospolitej

„Zebrani na zjeździe organizacyjnym Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, zrzeszających się dla wspólnej pracy przy budowaniu podstaw nowej, socjalistycznej kultury w Polsce — zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, o przyjęcie wyrazów głębokiej czci i przywiązania.

Wskazania Twoje — pierwszego obywatela Polski Ludowej wytyczające nowe drogi polskiej kultury w epoce budowania Socjalizmu realizować będziemy z pełną świadomością i z głębokim poczuciem odpowiedzialności za treść naszych zadań.

Zapewniamy Cię Obywatelu Prezydencie, że ogół pracowników teatru i filmu usilną pracą na każdym polu przyczynić się do utrwalenia socjalistycznego ładu w naszym kraju, współwalczącym o pokój i postęp świata.

Do Prezesa Rady Ministrów

„Zjazd organizacyjny Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, zrzeszających się dla wspólnej pracy przy budowaniu podstaw nowej, socjalistycznej kultury w Polsce — zapewniamy Cię, Obywatelu Premierze, że należycie pojmujemy głęboką odpowiedzialność za realizowanie podjętych zadań.

Aktorzy i reżyserzy, pedagodzy i operatorzy, teoretycy, krytycy i kierownicy artystyczni w Teatrze i w filmie zespolą swoje wysiłki, aby dzieła sztuki, tworzone dla nowego odbiorcy z pełną świadomością ich przeznaczenia i świadomie w tym celu kształtowane, stały się realną siłą przy budowie socjalizmu w Polsce, wychowując nowego człowieka, który będzie zwyciężym bojownikiem o pokój i nieustanny postęp świata.

Potężny obóz pokoju nie dopuści do rozpalenia nowej wojny światowej

(Dokończenie ze str. 1)

dzą przyczyny, dla której wysłała się ich na rzeź do dalekiej Korei i nie wierzą w słuszność tej sprawy.

Wydarzenia koreańskie wykazały i wciąż jaśniej wykazują, że obóz światowego pokoju jest o wiele silniejszy od obozu podżegaczy wojennych. Po stronie Republiki Koreańskiej wypowiedziały się olbrzymia większość ludzkości Republika Koreańska posiada sympatię wszystkich narodów Związku Radzieckiego, sympatię rządu ZSRR.

Rząd Związku Radzieckiego kontynuuje i dziś, w naprzemych dniach agresji amerykańskiej, swoją konsekwentną politykę pokoju, demaskuje manewry i działania podżegaczy wojennych.

Potęga wielkiego kraju socjalizmu, jego postawa pokojowa i jego niestrudzona polityka pokojowa jest dziś najważniejszą ostoją pokoju, jest gwarancją, że imperialistom nie powiodą się ich plany rozpętania trzeciej wojny światowej.

Potęga obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele przewyższa znacznie siły imperialistów

Wydarzenia w Korei będą dla imperialistycznych podżegaczy wojennych przestrożą, że ludzkość, że światowy obóz pokoju nie da się zaskoczyć zniac-

ka, nie da się wepchnąć do nowej światowej rzezi.

Naród polski, polska klasa robotnicza łączy się całkowicie z walką w obronie Korei, w obronie pokoju. Nasza sympatia jest po stronie Koreańskiej Republiki, walczącej o wolność. Protestujemy przeciwko zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich w Korei. Domagamy się wycofania wojsk amerykańskich z Korei, domagamy się, by naród koreański sam mógł decydować o swoim losie.

Rozwścieczeni imperialistami amerykańskimi wywierają zemstę na bezbronnej ludności Korei. Samoloty amerykańskie bombardują dzień w dzień otwarte miasta i bezbronną ludność Korei.

Protestujemy najenergiczniej przeciw tym metodom hitlerowskiej totalnej wojny. Hańba zbrodniarzom wojennym mordującym bezbronną ludność.

Centralna Rada Związków Zawodowych wezwała klasę robotniczą do niesienia materialnej pomocy ofiarom bomb amerykańskich, ofiarom napastniczej wojny w Korei. Każdy robotnik polski, każdy pracownik umysłowy, każdy mieszkaniec Warszawy, każdy uczeń i młody człowiek w Polsce popieszy się pomocą ofiarom bombardowania amerykańskiego w Korei.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei wzmocnimy jeszcze bardziej nasz wysiłek produkcyjny, będziemy jeszcze lepiej pracowali, wzmocnimy jeszcze bardziej dyscyplinę pracy, rozszerzymy i wzbogacimy jeszcze bardziej ruch współzawodnictwa pracy, przyspieszymy jeszcze bardziej wykonanie 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

Niech żyje naród koreański, walczący o wolność.

Przecz z agresją imperialistów amerykańskich w Korei.

Niech żyje bohaterka Armia Koreańskiej Republiki Ludowej i jej wódz Kim-Ir-Sen.

Wszyscy na pomoc ofiarom bomb amerykańskich na Korei. Niech żyje światowy obóz pokoju.

Niech żyją koreańskie związki zawodowe.

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Towarzysz Bierut.

Niech żyje wielki Związek Radziecki i wódz, chorąży i obrońca pokoju na całym świecie — Towarzysz Stalin.

„Wszystko dla frontu wszystko dla zwycięstwa” — oto hasło ludu koreańskiego

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenian, masy pracujące północnej części Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ofiarne pracują, aby całkowicie zabezpieczyć potrzeby frontu. Pod hasłem „wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa”, w kopalniach i zakładach przemysłowych w fabrykach włókienniczych i w warsztatach kolejowych organizuje się brygady frontowe, rozwija się współzawodnictwo o dwukrotne i trzykrotne zwiększenie produkcji.

Załoga młodzieżowego oddziału zakładów przemysłowych w Wongun od początku wojny wykonuje plan produkcyjny w 160 proc. W pierwszych dniach lipca z inicjatywy związku młodzieży demokratycznej w oddziale odbyła się narada wytwórcza, na której postanowiono wykonywać plan dziennej co najmniej w 200 proc. Patriotyczna młodzież tych zakładów pomyślnie wywiązuje się ze swych zobowiązań.

PEKIN (PAP). Według doniesienia radia seulskiego, młodzież północnej części republiki koreańskiej w odpowiedzi na apel Kim Ir-Sena masowo zaciąga się do Armii Ludowej.

Wyjeżdżając na front młodzież daje wyraz swej zdecy-

zowanej woli odparcia agresji amerykańskiej i zjednoczenia ojczyzny.

Młody górnik Coj Sen-Tan oświadczył: imperialiści amerykańscy napadli na nasz kraj, aby przekształcić go w swą kolonię. Nie potrfia jednak oni złamać ducha narodu koreańskiego walczącego o swą wolność i niepodległość. Naród koreański obroni ziemię ojczystą przed imperialistycznymi najazdami amerykańskimi.

Amerykańska agresja w Korei nie uratuje polityki kapitalistów Wall Street'u przed bankructwem

Artykuł Williama Fostera o „wojnie Trumana w Azji”

NOWY JORK (PAP). Na łamach „Daily Worker” ukazał się artykuł przewodniczącego Komunistycznej Partii USA Williama Fostera pt. „Wojna Trumana w Azji”.

Foster stwierdza, że po klęsce Czang Kai-Szeka rząd Trumana posługiwał się prasą amerykańską dla lansowania pogłosek, że wkrótce opracowana zostanie dla Azji „nowa polityka” zgodnie z planem Marshalla i doktryną Trumana. Obecnie — pisze Foster — jesteśmy świadkami polityki jawnej agresji przeciwko narodom azjatyckim, prowadzonej w obronie mafiej garstkizyskredytowanych militarnych, uzurpatorów i innych reakcjonistów, którzy ponieśli klęskę. Spodziewają się oni, że w ten sposób Wall Street trafi podporządkować sobie całkowicie olbrzymie obszary zamieszkałe przez wielomilionową ludność, aby przygotować się do dalszej od dawna planowanej agresji.

co skłoniło Trumana do rozpoczęcia agresji w Korei, Foster stwierdza, że za plecami prezydenta stoją monopolistę Wall Street, którzy zdecydowali się zapewnić sobie hegemonię światową przy pomocy wojny lub bez wojny.

W Korei — pisze Foster — widzimy naturalne następstwa historycznej propagandy wojennej i gorączkowego wysięgu zbrojnego, których widownią są Stany Zjednoczone od chwili zakończenia drugiej wojny światowej. Bezpośrednią przyczyną która podyktowała Trumanowi jego posunięcia, były strach i rozpacz wywołane świadomością, że amerykańska polityka zagraniczna na Dalekim Wschodzie zbankrutowała i że narody Azji mimo całego oporu amerykańskiego zdecydowane są wyzwoleć się spod jarzma imperialistycznego. Rząd Trumana obawia się również

nie pokoju w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie.

Naród amerykański — podkreśla Foster — nic nie wygra a może tylko wszystko stracić w wyniku rozpoczętej przez Trumana wojny w Azji. Cele tej imperialistycznej wojny, zmierzającej do zdławienia wielkiego ruchu wyzwolenieckiego narodów azjatyckich, są z gruntu reakcyjne. Dlatego też wojna ta może jedynie zaskoczyć demokrację w naszym kraju. Samowolny rozkaz Trumana w sprawie przerwania strajku dróżników kolejowych, wzmocniła akcja na rzecz zakazu partii komunistycznej i innych postępowych organizacji są tylko przykładami tego, czego można oczekiwać w najbliższym czasie.

Foster wzywa naród amerykański, aby pod hasłem „ręce precz od Korei!” zdecydowanie wystąpił przeciwko agresywnej wojnie. Do Azji — pisze Fo-

ster — nie należy posyłać ani jednego człowieka, ani jednego samolotu, ani jednego okrętu i ani jednego dolara.

Nasze istotne interesy narodowe — podkreśla Foster — wymagają abyśmy udzielili czynnego poparcia miłującym wolność narodom nie tylko w Korei, lecz również w Chinach, Indochinach, Indonezji, w Indiach, na Birmie, Malajach i w Filipinach. Nie powinniśmy pozwolić, aby agenci Wall Street posługiwali się siłami zbrojnymi jako czołowym oddziałem reakcji światowej.

Miłujący pokój naród amerykański — pisze w zakończeniu Foster — powinien zażądać niezwłocznego położenia kresu reakcyjnej agresji przeciwko Korei i innym krajom azjatyckim. Zorganizowani robotnicy powinni zgodnie ze swymi żywotnymi interesami, wykorzystać swą wielką siłę, aby rozewrzeć kleszcze, w które imperialiści z Wall Street usiłują ująć naród koreański i inne narody azjatyckie.

Komitety podniesienia estetycznego wyglądu osiedli wznowiły działalność

Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającym się Świętem Odrodzenia postanowiono uaktywnić działalność terenowych Komitetów Społecznych akcji podniesienia estetycznego wyglądu osiedli.

Podobnie jak przed świętem 1 maja praca komitetów przyczyni się do zlikwidowania rażących zaniedbań w zewnętrznej szacie naszych miast i osiedli. Komitetom winno pomóc całe społeczeństwo przez zgłaszanie rażących niedociągnięć i usuwanie ich.

Do prenumeratorów naszego pisma

Niektórzy prenumeratory wpłacający należność za prenumeratę przez PKO i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie, tj. po dniu 20 miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty, powodując przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w PPK „Ruch”, co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnienia w wysyłce PPK „Ruch” prosi Ob. Ob. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty.

Wszystkie wpłaty, które będą nadane na PKO lub pocztą po dniu 20, będą automatycznie zaliczane na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

Administracja

Żnin - miasto polnych róż

przywitało dzieci poznańskie orkiestrą i transparentami

Ci, którym należy się pomoc

„To była dla nas ogromnie miła niespodzianka — opowiada kierownik kolonii TPD w Żniniu Konrad Straszewski. — Przyjechaliśmy pod koniec czerwca, wysiadamy z pociągu na stacji, a tam pełno ludzi, przedstawiciele miejscowych władz, orkiestra, transparenty, przemówienia i bardzo liczna grupa ZMP-owców. Niezapomniana chwila dla naszych dzieci, które nie spodziewały się bardzo serdecznego powitania.”

Konrad Straszewski, 23-letni absolwent Liceum Pedagogiczno-Wychowawczego TPD w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego, pełni funkcję odpowiedzialnego kierownika kolonii. Ma do pomocy czterech wychowawców i dwie siły pomocnicze, nie licząc pracowników zatrudnionych w kuchni. Pracy jest dość dla wszystkich — kolonia liczy 88 dzieci, chłopów i dziewcząt w wieku od lat 9 do 15, żywych, wesołych, pełnych chęci do zabawy, ustawicznie czynnych przez 14 godzin dnia od 7 rano do 9 wieczorem.

Właśnie dzieci zjadły podwieczorek (słodką białą kawę i chleb z powidłami) i wychowawcy organizują zbiórki na dziedzińcu, by zaprowadzić je do leżącego w pobliżu jeziora. Nie trzeba chyba dodawać, że codzienna kąpiel, to jeden z najatrakcyjniejszych punktów programu dnia. Dzieci ustawiają się szybko dwójkami. Pierwsza para niesie piłki do gry — wyczuwa się nastroj radoznego podniecenia.

Kolonia dla dzieci poznańskich w Żniniu urządzona została w parku tuż przy mieście, częściowo w gmachu gimnazjalnym (chłopcy) a częściowo w pięknym, lśniącym od czystości baraku (dziewcząt). Park pozostaje pod opieką dzieci. Jest to jedna z form pracy społeczno-użytkowej, pracy nie nużącej, mającej jednak duże znaczenie wychowawcze. Poza czyszczeniem



Michał Prawic, syn robotnika poznańskiego, celuje w grze w piłkę. Po wakacjach będzie chodził do kolejowej szkoły zawodowej

plantów dzieci uczestniczą w akcji wykrywania ognisk stonki ziemniaczanej, wykonują zabawki dla przedszkoli, a dr. Eadno prowadzi nawet kurs PCK. Ogółem praca społeczno-użytkowa nie przekracza 30 godzin miesięcznie.

Park jest ułany różami, pięknymi polnymi różami. Bujna, soczysta czerwień licznych klombów i rabatów nadaje całości niemal bajkowy urok. W Żniniu pełno jest polnych róż. Wyrastają z kwietników na rynku, przed kino-teatrem i na wielu bocznych ulicach. Życzliwość mieszkańców Żnina nie splonęła w pięknej uroczystości powitalnej. Kierownik Straszewski stwierdza z satysfakcją, że miejscowe społeczeństwo otacza kolonię nieustającymi dowodami sympatii. Centrala Ogrodnicza i Spółdzielnia „Przyszłość” dostarczają produkty żywnościowe dobrej jakości, regularnie i — po hurtowej cenie.

W ubiegłą sobotę kolonia przeżywała „gorący dzień”. Z Poznania przyjechali przedstawiciele Polskiego Radia nagrywając słuchowisko z życia dzieci na kolonii. Było przedstawienie, recytacje, śpiewy i dużo innych ciekawych rzeczy, które będzie można usłyszeć w sobotnim programie radiowym. Natomiast w niedzielę przyjechał czterema dużymi autami rodzice. Cóż to była za radość i uciecha! Urządzone na przedce akademii i rodzice nie mogli nadziwić się, jak pięknie tańczą ich pociechy mazurą, wyczonego w sześć zaledwie dni.

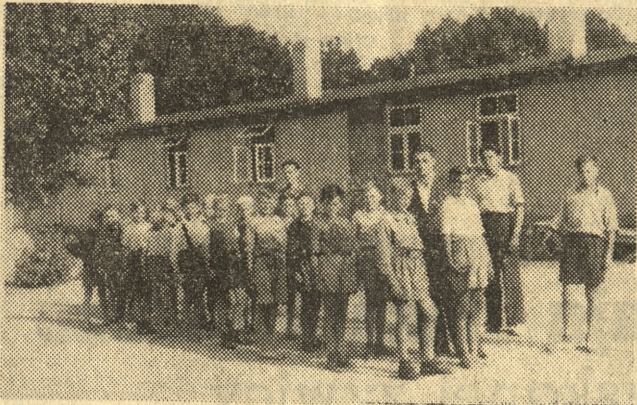
15-letni Cezary Malecha z Witaszyc koło Jarocina opowiada nam, że mimo swego wielkiego apetytu cztery razy dziennie odchodzi od stołu syty „aż dotąd” — i pokazuje „aż dokąd” się najada. Cezary jest synem pracownika cegielni, który dzięki awansowi społecznemu osiągnął niedawno stanowisko dyrektora. Chłopiec z wielką niecierpliwością oczekuje nowego roku szkolnego, w którym spełnią się jego marzenia: rozpoczęcie nauki w Liceum Budowlanym.

Jego kolega i przyjaciel, 15-letni Michał Prawic, syn robotnika (75% dzieci na kolonii jest pochodzenia robotniczego) mieszka w Poznaniu przy ul. Rokossowskiego 114 a. Doskonale gra w piłkę i w ogóle uchodzi za wybitnego sportowca. Po wakacjach rozpocznie naukę w kolejowej szkole zawodowej. Na kolonii czuje się doskonale. Chciałby tylko, aby „dzień był dłuższy a noc krótsza”.

Przy kolonii czynna jest świetlica. Tam spędzają dzieci czas nie pogody. Ale nawet w upalne i słoneczne dni zbiera się tam młodzież po kolacji, by korzystać z biblioteki, wypożyczonej przez Żnińską Bibliotekę Powszechną, śpiewać chóralnie, słuchać gry fortepianowej, redagować gazetkę scien-

ną, wypełniać strony kroniki itp. Niedawno młodzież kolonii uczestniczyła w wycieczce do Biskupina. W najbliższym czasie przygotowuje się wyjazd do Kruszewicy i do Kopalni Soli w Wapnie. Dzieci zwiedzają również miejscowe PGR-y i spółdzielnie produkcyjne, zakłady wytwórcze itd.

— Czy macie jaką skargę? — pytam gromady przed odjazdem.



Grupa chłopców na dziedzińcu kolonii. W głębi kierownik Straszewski i wychowawcy

Odpowiada mi chóralnie „Nie!” Ale z kąta wyrwa się jakaś żywa dziewczynka i odpowiada rezolutnie:

— Ja mam. — Następnie konsternacja. Wszyscy są zdziwieni.

— No jakąż ty masz skargę? — zapytuje.

— Że — odpowiada śmiało — że będziemy tu tylko jeden miesiąc.

Do takiej „skargi” przylączają się natychmiast głosy wszystkich dzieci. Robi się mała, pogodna demonstracja za przedłużeniem pobytu na kolonii. Ale cóż w sierpniu przyjedzie drugi turnus. Dużo dzieci robotniczych w Poznaniu czeka

jeszcze na swoją kolejkę wyjazdu.

— Czy chcielibyście odebrać im wakacje? — pytam.

Odpowiada mi chóralnie „Nie!” i rozchodzimy się w wielkiej przyjaźni i zgodzie. (j)

Z dziennika podróży do ZSRR (4)

Spotkania

10 czerwca.

Zjedliśmy śniadanie i siedziemy w poczekalni hotelowej. Za chwilę mamy się dowiedzieć, co będziemy dziś robili. Na razie w poszczególnych grupach omawia się wrażenia wczorajszego wieczoru. Wszyscy jesteśmy trochę pijani Moskwą, panującym ruchem, tym porównującym tętnem życia, jakim pulsuje stolica Związku Radzieckiego.

Ponieważ jest jeszcze trochę czasu, a serce mi trochę nawala, decyduję się poszukać apteki i kupić sobie lekarstwo.

Pokazano mi, gdzie jest apteka, więc idę w tamtym kierunku i rozglądam się ciekawie, jak też Moskwa w dzień wygląda.

Długi ogonek ludzi, czytają książki czy gazety i wolno posuwają się naprzód — Pewno do sklepu spożywczego — myślę sobie, gdyż przypominają mi się ogonki, jakie niekiedy w Warszawie widuję przed spółdzielniami. Okazuje się, że omyłka. Ten jedyny ogonek, jaki widziałem w Moskwie, jedyny, jaki w ogóle widziałem w czasie wycieczki ustawił się przed biurem Radzieckich Linii Lotniczych.

Przewędrowałem wzdłuż ogonka, stanąłem przy szybie wystawowej biura, z rozkładu jazdy przekonałem się, że dziś jak zresztą codziennie, odlatuje z Moskwy w różnych kierunkach 47 samolotów pasażerskich, z których każdy zabiera może ponad 20 pasażerów — i poszedłem szukać mojej apteki.

Jest. Wchodzę i patrzę. Olbrzymia sala, cztery kasy — kilkadziesiąt ubranych w białe fartuchy sprzedawczyń. Podchodzę do którejś lady, wyjaśniam o co mi chodzi i abym nie lepiej zrozumiano, kładę rękę pod koszulę i palcami imituję bicie serca. Jednocześnie wymieniam wszystkie możliwe lekarstwa na serce, jakie w Warszawie kupuję, o ile są.

Farmaceutka kiwa poważnie głową po czym oświadcza, że z wyjątkiem waleriany żadnego z nich bez recepty nie sprzeda. Robię beznadziejny ruch ręką i odwracam się aby wyjść. Farmaceutka przytrzyma mnie za rękę i powtarzając: recepta, recepta, palcem pokazuje na sufit. Nic nie rozumiem. Dziewczyna wyciąga wtedy ołówek, bierze kawałek papieru, rysuje na nim schody, rysuje grubego jegomościa w wielkich okularach i z termometrem w rękę. Jegomość ma na sobie długie fartuchy i nie mam żadnej wątpliwości, że ma on przedstawić doktora.

Idę na pierwsze piętro.

Taka sama wielka sala jak na dole. Znow kasy, szafki z lekarstwami, ekspedientki, gromada ludzi. Za oszklonym przepierzeniem starszy szpakowaty człowiek, w białym fartuchu, opukuje jakiegoś chudego jegomościa. Doktor. Gdy skończył, wchodzi i znów wymieniam upragnione przez mnie lekarstwa. Słucha, potem każe się rozebrać i położyć na ceratowej kanapie. Jestem trochę zażenowany, lecz robię co każe. Chyba z pięć minut opukuje mnie na wszystkie strony. Poem każe się ubrać siada i wypisuje receptę. Gdy sięgam do portfela, by mu zapłacić, wzdryga się lekko, lecz uprzejmie mówi, że za poradę się nie płaci. Biorę receptę płacę w kasie za lekarstwo (równie 63 kopiejki) i wracam do hotelu.

Gdy w hotelu opowiadałem naszym towarzyszom radzieckim, że lekarz który mnie badał, nie chciał wziąć pieniędzy, wyjaśnili, że w Związku Radzieckim, opieka lekarska zarówno indywidualna jak i w szpitalach jest bezpłatna. Związek Radziecki wychował już duże kadry lekarskie i na tym odcinku braku się nie odczuwa. Lekarze są wysoko wykwalifikowani, mają dobre pensje i jest ich już na ogół dość dużo, nie tylko w miastach, ale i na wsiach.

Jeśli natomiast chodzi o lekarstwa, to za lekarstwa się płaci, choć są one niezwykle tanie. O prawdziwości tego co mi towarzysze radzieccy w Moskwie powiedzieli, mieliśmy niejednokrotnie możność w drodze się przekonać, o umiejętności, wiedzy i poświęceniu lekarzy radzieckich jeden z moich towarzyszy zawdzięcza życie.

Wizyta w ambasadzie. Personal z charge d'affaires już nawiązał kontakt z delegatami. Z przyjemnością patrzę, jak ci ludzie, ci zawodowi dyplomaci, oderwani z racji swej pracy od kraju, z jawnością znajdują wspólny język i wspólne zainteresowania z gośćcami z dnia w ambasadzie działaczami powiatowymi czy gminnymi. Po półgodzinnej bytności w gmachu ambasady, jedni i drudzy już się rozgadali i wychodzimy razem, by przejść się po mieście.

Wraz z kolegą Marczewskim z „Rolnika Polskiego” oddzielił się od grupy i ruszamy na poszukiwanie czarnej kawy. W Związku Radzieckim jest świetna, tania herbatka i wszyscy ją piją. O kawę jest trudno, choć oczywiście dostać ją można i to w dobrym gatunku. Wchodzimy do jakiejś restaura-

cji i stwierdziwszy, że jest kawa, szukamy miejsca. Wszystkie stoliki zajęte i keinerka wskazuje nam dwa wolne krzesła przy stole, gdzie siedzi starszy, szpakowaty pan, z czerwoną emaliowaną chorągiewką wpiętą w kłapę marynarki.

Wracamy do przerwanej rozmowy. Nasz sąsiad uśmiecha się nagle i pyta się, kiedyśmy z Polski przyjechali. Nawiązuję się zdawkowa rozmowa w czasie której dowiadujemy się, iż nasz sąsiad był w 1939 roku w Puławach, gdzie odbywał praktykę, a następnie przesiedziawszy parę lat w więzieniu w Lublinie, zesłany został przez rząd carski na Sybir.

Z kolei nasz towarzysz pyta co nasza delegacja będzie w Związku robiła.

Dowiedziawszy się, iż przyjechalibyśmy, by zapoznać się z życiem i pracą kolchozów, zaczyna mówić o osiągnięciach agrotechniki radzieckiej i o olbrzymich zamierzeniach na odcinku nawadniania stepów i pustyni. To co mówi, uderza jasnością, znajomością tematu i przypomina dobry, popularny wykład. Jesteśmy ciekawi, kim jest nasz towarzysz. Przedstawiamy się. On też się przedstawia. Okazuje się, iż jest to Miłkołaj Aleksandrowicz Dimo, wybitny uczonec członek Akademii Rolniczej im. Lenina, członek Prezydium Najwyższej Rady Republiki Mołdawskiej. W trakcie dalszej rozmowy opowiada nam, iż na granicy Azerbejdżanu i Gruzji przystąpiono z inicjatywą Stalina, do olbrzymich prac mających na celu nawodnienie dwóch i pół miliona hektarów nie nadającej się dotychczas do uprawy zeskorpiałej od upału ziemi. Kopie się tam kanały, buduje zapory wodne, elektryfikuje się ta pustka.

Wypiliśmy kawę, a że dochodził druga, czas się pożegnać. Nasz towarzysz mówi na pożegnanie, iż koresponduje z wielu uczonymi polskimi i jeśli prace mu pozwolą, przyjedzie do Polski, gdyż chciałby zobaczyć Puławę i naszą rodzającą się socjalistyczną gospodarkę. Zachęca również, by członkowie delegacji, jeśli będą mieli w Polsce jakieś techniczne trudności na odcinku rolnictwa, zwracali się do Akademii o pomoc.

Przećię — mówię — my chcemy się z wami dzielić wszystkimi naszymi najlepszymi osiągnięciami, w każdej dziedzinie.

Dziękujemy, zapisujemy sobie jego adres, wychodzimy.

Ministerstwo Rolnictwa, do kąd jedziemy po obiedzie — to

Uczeń, oznaczony numerem 11 375 przysyła zawsze w terminie starannie opracowane ćwiczenia. Bezbiędnie, lub z niewielkimi pomyłkami rozwiązuje zadania. Starannie i czysto wykonuje kreślenia techniczne.

Jest robotnikiem zakładów Dolnośląskiego Zjednoczenia Energetycznego we Wrocławiu. Pracował jako pomocnik ślusarza, potem jako elektryk. Jest zdolny. Skomplikowany mechanizm urządzeń i maszyn elektrycznych rozszyfrowuje zawsze łatwo. Ale męczyło go, że nie zna tajemnicy budowy i działania maszyn, przy których pracuje. Wykonując czynności, o których wiedział, że wprawia w ruch maszynę — robił to „na ślepo”, nie rozumiejąc dlaczego.

O nauce marzył od dawna. Syn małorolnego chłopca wcześniej zaczął pracować zarobkowo, a marzenie — pozostawało marzeniem. Przeglądając gazetę codzienną, zauważył kiedyś ogłoszenie Technicum Korespondencyjnego, które tłumem drukiem tytułowych czcionek mówiło mu, że może nie przerywając pracy skończyć liceum zawodowe i stopnia, być mistrzem, a potem nawet technikiem, jeżeli będzie uczył się dalej. Zapisał się na wydział elektryczny i od tego momentu robotnik Walenty Konieczny stał się uczniem nr 11 375.

Nie umiał uczyć się sam. Zanim przebrnął przez pierwszy skrypt nadesłany z Warszawy — napracował się solidnie. Uczeń nr 11 375 przetwał najtrudniejszy, początkowy okres, zasmakował w samouctwie, cieszyło go to, że coraz więcej i coraz łatwiej rozumie.

Po pewnym czasie utworzone we Wrocławiu poradnie Technicum. Teraz już miał gdzie pójść, wyjaśnić swoje wątpliwości, zapytać o wskazówki. Przeszedł zwycięsko przez pierwszą ogólną próbę — egzamin sprawdzający. Cel — osiągnięcie dyplomu szkoły zawodowej, staje się dla niego coraz bliższy. Przy końcu roku, wraz z tysiącem innych uczniów przystąpi do egzaminów końcowych.

Państwowe Technicum Korespondencyjne w Warszawie ma około 17 tys. uczniów. Są to przeważnie — w Liceum I stopnia — robotnicy, w Liceum II stopnia — absolwenci gimnazjów zawodowych, pragnący otrzymać tytuł technika. Studiują na wydziałach: elektrycznym, mechanicznym i włókienniczym. Na doszkalających kursach handlowych 20% uczniów stanowią pracownicy spółdzielczości wiejskiej.

Technicum istnieje trzeci rok. Walczyło z trudnościami równie poważnymi jak jego uczniowie nie przywykli do samouctwa. W szkole zawodowej wykładowcy wystarczają podręczniki, warsztaty i laboratoria. Przy korespondencyjnym systemie nauki warsztaty zastępuje wymagana od kandydatów 3-letnia praktyka zawodowa, a wykładowcę i podręcznik musi zastąpić skrypt.

Organizacja Technicum oparta jest na wzorach radzieckich. Uczeń, po przerobieniu nadesłanych skryptów z poszczególnych przedmiotów, przysyła opracowane na tej podstawie zadania, które po poprawieniu i ocenie są mu zwracane. Co kilka miesięcy odbywa się kolokwium sprawdzające, na które uczeń musi przyjechać lub przyjechać do Poradni. Koszty przejazdu i pobytu w wyznaczonym przez Technicum miejscu pokrywa uczeń (korzystając w drodze powrotnej z 66% zniżki na PKP). Nauka jest bezpłatna. Uczeń płaci jedynie za skrypty, co wynosi: w pierwszych miesiącach w Liceum I stopnia — 750 zł miesięcznie, w następnych 300 zł; w Liceum II stopnia — w pierwszych miesiącach 1000 zł, w następnych 350 zł.

Technicum Korespondencyjne daje ludziom pracy olbrzymią szansę — możliwość uzyskania kwalifikacji zawodowych bez odrywania się od pracy i rodzin. Uczniowie są jeszcze jednak obecnie w niedostatecznym stopniu otoczeni opieką przez zakłady pracy i związki zawodowe. Wprawdzie Technicum obniża opłaty za skrypty w poszczególnych wypadkach, nie stać go jednak na zbyt wiele wyjątków. Koszty przejazdu na egzamin stanowią również dość poważny wydatek.

Częściowe rozwiązanie obecnych trudności, jakie musi pokonywać każdy uczeń, przyniesie przeniesienie siedziby Technicum w Warszawie z niewielkiego budynku przy ul. Asfaltowej, do pięknego gmachu przy zbiegu ulic Wilczej i Poznańskiej. Tam znajdują się pracownie fizyczne i chemiczne, do których uczniowie będą przyjeżdżać na ćwiczenia co najmniej na okres tygodnia raz do roku. Będzie tam bezpłatny internat hotelowy dla przyjezdnych (na 300 osób).

Niezależnie jednak od tych perspektyw — związki zawodowe i zakłady pracy powinny pomyśleć nad formą pomocy dla studiujących. Powinny być utworzone stypendia dla uczniów Technicum, powinni oni mieć możność uzyskania płatnego urlopu egzaminacyjnego. 17 000 uczących się w Technicum Korespondencyjnym — to rosnące w zakładach pracy nowe kadry mistrzów i techników. Są to ludzie, którzy sami, z własnej inicjatywy, szukali drogi do nauki i z dużym wysiłkiem uzyskują kwalifikacje zawodowe. Należy im się pomoc.

Przemawia minister Tkaczow, przemawia posłanka Pietrzakowa, przemawia w imieniu kobiet wiejskich Janina Kaczanowska, przemawia wójt Mazur.

Potem minister Benediktow proponuje ustaloną z kierownictwem delegacji trasę wycieczki po Związku Radzieckim. pyta, czy ktoś z obecnych nie ma innych propozycji, czeka chwila, a gdy nikt głosu nie zabiera — oświadcza, iż uważa, że zgromadzeni projekt zaakceptowali.

Później dowiedzieliśmy się, iż zapytanie ministra Benediktowa nie było bynajmniej czczą uprzejmością. Ministerstwo Rolnictwa ZSRR w porozumieniu z kierownictwem naszej delegacji ustaliło co prawda, iż oglądając będziemy obszar Kaukazu, lecz gdyby większość delegatów pragnęła zobaczyć co inne, można było zmienić trasę. Jeden z drobnych przykładów realizowanej co dzień, we wszystkich dziedzinach życia, tej nieodwołalnej demokracji.

Jacek Wołowski

K. Wr.

OSTRORÓG — najmniejsze miasteczko Wielkopolski o wielkomięjskim hałasie pod znakiem postępu i pokoju

Wiele miasteczek wielkopolskich znany tylko z nazwy lub przypomina je sobie z okien wagonu przy przejazdach kolejaj. A przecież każde z nich godne jest bliższego poznania. Niejedno — chlubi się światną przeszłością; sławnymi synami, cenionymi ongiś postępowymi szkołami, bibliotekami itp. Do miasteczek takich należy również Ostroróg, leżący przy linii kolejowej Szamotuły — Międzybóże.

Kilku wojewodów

Ostroróg zawdzięcza nazwę swoją, rozgłos i znaczenie dziejowe rodzinie Ostrorogów, z których kilku było wojewodami poznańskimi i kaliskimi (m. in. Dobrogost, Stanisław i Jan z Ostroroga). Mieszkańcy miasteczka najbardziej jednak dumają się — i słusznie — z jednego spośród synów Ostroroga: Jana, ur. 1436 r., najwybitniejszego dyplomaty polskiego XV wieku, bliskiego nam przez swój duży wkład do polskiej postępowej myśli politycznej. Postępowe koncepcje rozwijał Jan z Ostroroga przede wszystkim w memoriale o naprawie Rzeczypospolitej nawołującym m. in. do ograniczenia coraz więcej wzrastających swobód i samowoli stanu szlacheckiego — kosztem chłopów i mieszkańców miast.

Młodzież nawiązuje do tradycji

Witold Leszner, kierownik Szkoły Podstawowej, opowiadając o pracy ZMP na terenie szkolnym, podkreśla, że wychowawcy nieraz przy nauce sięgają do dawnych postępowych tradycji.

— Uważam, że stanowisko to jest słuszne — mówi ten zasłużony pedagog. Dorobek naszej postępowej nauki, choć rozwijała się ona na tle odmiennej sytuacji ekonomicznej i o całej wieki odległych epok — nie wiele straciła ze swej wartości, a nawet i ostrości, zwłaszcza jeśli chodzi o zagadnienie walki klasowej i walki o pokój. Dziś — w okresie budowy socjalizmu — są one cennym narzędziem w walce z uciskiem i nieprawością.

Również i miejscowa młodzież pozaszkolna, zrzeszona w ZMP — według relacji przewodniczącego Mariana Andruszyka — nie raz w pogadankach i przy różnych zajęciach świetlicowych zapoznaje się chętnie z treścią wyjątków z licznych dzieł Jana z Ostroroga — tego postępowego polityka, który jeden z pierwszych wyprodukował ścisły związek między zagadnieniem walki o praworządność i walką o postęp.

Poprawa warunków gospodarczych

Dziś Ostroróg daleki jest od dawnej świetności. Pożary, zarazy, wojny zubożyły miasto, zmniejszając stale ilość jego mieszkańców. Najmniejsze miasteczko w województwie poznańskim, małowicznie położone nad Jeziorem Wielkim — nie zasympa jednak w ciszy i bezruchu. Większość mieszkańców zajmuje się wprawdzie rolnictwem i drobnym rzemiosłem, ale nie brak tu inicjatyw, aby miasteczko ożywić i nadać mu tętno odpowiadające dzisiejszym czasom i przemianom.

Aby poprawić warunki gospodarcze miasta, selektyfikowano je w pierwszych latach pookupacyjnych — co wymagało dużo wysiłków i wydatków ze strony 1300 mieszkańców. Śmiałe przedsięwzięcie, przeprowadzone z całą wytrwałością, opłaciło się wielokrotnie: podniosły się istniejące już warszaty pracy i powstały nowe, nie mówiąc o dużej oszczędności sił roboczych, które mogą być obecnie produktywnie wykorzystywane w innej dziedzinie.

Przy wydatnej pomocy Powiatowego Zarządu Drogowego przebrukowano w ub. r. rynek ostrorogski i zrobiono na nim śliczny skwer. Miasteczko nabrało bardziej nowoczesnego

wyglądu. Powstają i rozwijają się w Ostrorogu spółdzielnie, wieczorowa szkoła zawodowa dostarcza społecznym warsztatom coraz to nowych kadr fachowców.

Zjazd strażaków

W ub. niedzielę miasteczko miało swój uroczysty dzień. Miejskowa Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła 70-lecie istnienia. Zjechały strażackie z całego powiatu szamotulskiego — w tym 17 sekcji zmotoryzowanych i ponad 400 strażaków!

Ruch i gwar był w miasteczku niezwykły. Po raporcie na

rynku, przyjętym przez komendanta wojew. Straży Pożarnych płk. Buszę i przewodn. PRN Cichego, główna uroczystość odbyła się w Domu Społecznym. Ze sprawozdań i przemówień okazało się, że straż — jubilatka należy do produkcyjnych i najlepiej wyposażonych w powiecie — i jako pierwsza w powiecie została zmotoryzowana.

Po wyswobodzeniu miasteczka w 1945 r. właśnie z członków OSP zorganizowano pierwsze kadry Milicji Obywatelskiej.

Wśród licznych życzeń, składanych strażacy z okazji 70-lecia — podkreślić należy wypowie-

dzi sekretarza KP PZPR ob. Krutkiego i przewodn. Komitetu Obrońców Pokoju i TPPR ob. Stefana Garski. Zaznaczyli oni, że duży jest wkład strażaków w dzieło budowy Polski Ludowej i szerzenie postępowej idei socjalizmu — przez dawanie bezinteresownej pomocy cywilizacji, dotkniętej jednym z największych nieszczęść: klęską pożaru. „Obrona mienia klasy robotniczej i jej warsztatów pracy — to wasze zadanie i Wasza zasługa” — stwierdzono przy oklaskach licznie zebranych na sali Domu Społecznego słuchaczy.

FRANCISZEK BIAŁASIK
korespondent „Głosu”

Racionalizatorstwo i współzawodnictwo zwiększają ilość i jakość pozyskanej żywności

Akcja żywicowania, to poważny dział pracy użytków ubocznych gospodarstwa leśnego, któremu obecnie poświęca się dużo uwagi. Żywica jest bowiem podstawowym surowcem dla przemysłu papirniczego, mydlarskiego, lakierniczego i wielu innych.

Jeżeli chodzi o ten dział pracy, to Rejon Lasów Państwowych w Poznaniu uplasował się na jednym z czołowych miejsc wśród Rejonów Lasów Państwowych w Polsce produkując pod względem ilości i jakości pozyskanego surowca. Wyniki prac żywicarskich zwiększają się z każ-

Młodzież szkoli się na soferów

Ośrodek Szkolenia Motorowego DOSZ w Poznaniu (ul. Grunwaldzka nr 24) oraz w Lesznie (ul. B. Chrobrego 26/27) organizuje bezpłatny kurs na kierowców samochodowych dla młodzieży SP. Podania należy składać do Komendy SP w poszczególnych miastach lub powiatach, gdzie można zasięgnąć szczegółowych informacji. Udział w kursie brać mogą kandydaci rocznika 1930/32 (wyjątkowo 28, 29 i 33). Dla dojeżdżających przewidziane są zniżki kolejowe. Uczestnicy kursu po złożeniu odpowiedniego egzaminu nabywają pełnych praw soferskich. (bk)

10 apteczek weterynaryjnych jako premie dla kół gromadzkich ZSCH

Uchwałą Zarządu Wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu, z dnia 20 marca br. powołani zostali we wszystkich gromadach woj. poznańskiego mężowie zaufania ubezpieczeń wiejskich. Zadaniem ich jest popularyzowanie wśród rolników wszelkich ubezpieczeń oraz branie udziału w charakterze czynnika społecznego w likwidacji szkód

Kościarni przoduje w działalności kół TPPR

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w województwie poznańskim zjednywa sobie coraz większą popularność wśród mas pracujących. Obecnie Towarzystwo liczy 275 tys. członków zrzeszonych w 3737 kołach. Towarzystwo prowadzi szeroko zakrojone akcje odczytowa, zapoznając swych członków z osiągnięciami Związku Radzieckiego, popularyzując wiedzę o życiu i pracy ludzi radzieckich.

Na wyróżnienie w pracy zasługuje Oddział w Kościarni, który wystąpił z apelem do wszystkich Oddziałów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, o podjęcie zobowiązań przedterminowego wykonania planu akcji wiejskiej. Wyniki pracy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej są niewątpliwie dowodem zrozumienia przez społeczeństwo naszego województwa, doniosłego znaczenia przyjaźni Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim.

dym rokiem bardzo poważnie dzięki świadomemu rozwijaniu ruchu racjonalizatorskiego, nowatorskiego oraz współzawodnictwa pracy.

W zrozumieniu ważności tego zagadnienia zwołana została niedawno pierwsza krajowa narada, w której wzięli udział żywicarze i racjonalizatorzy przodownicy pracy, przedstawiciele Instytutu Badawczego Leśnictwa, akademickich uczelni leśnych w Warszawie i Poznaniu oraz delegacji Rejonów Lasów Państwowych i Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Uczestnicy zjazdu, który odbył się na terenie Poznańskiego Rejonu Lasów w Nadleśnictwie Państwowym Moja Wola, mieli możliwość wzięcia udziału w pokazie ilustrującym praktyczne użycie udoskonalonych narzędzi. W pokazie praktycznym uwzględniono również żywicowanie na tzw. spalach wysokich, tj. do 3-20 m przy użyciu drabinek konstrukcji Instytutu Badawczego Leśnictwa Nadmiernie należy, że dotąd żywicowano na wysokości 1.80 m. Refrąm wygłoszone przez wybitnych fachowców w tej dziedzinie i demonstracje pomysłów racjonalizatorskich wykazały możliwości ulepszenia techniki prac żywic-

arskich i podniesienia produkcji tego cennego surowca. Zastosowanie ulepszonych narzędzi pozwoli kolarom izarwać bez obawy zmniejszenia ich żywotności. (Elpe)



Czysty wagon — to świadectwo kultury

Dnia 7 lipca br. udając się w podróż służbową zająłem miejsce w przedziale 3 klasy w pociągu odjeżdżającym z Poznania o godz. 8.44 rano do Jeleniej Góry.

Wagon — pulman już na pierwszy rzut oka (był brudny i odrapany) sprawiał wrażenie jak gdyby o nim zapomniano świat i ludzie, a zwłaszcza ci, którym powierzono w Dyrekcji PKP czystość i higienę.

Pragnąc skorzystać z ubikacji ujrzałem taki oto widok: na ścianach tego przybytku wisiały kartki brudnego papieru, przyklepione do ścian. Nie chcę się tu zbyt szeroko wypowiadać na temat pasażera, który w ten oto sposób „ozdobił” ściany wagonu, ale trzeba podkreślić i napiętnować ludzi, którzy puszczając wagon na trasę, w karygodny sposób pomijają kontrolę i stan higieniczny wagonów. Co robi obsługa pociągu, która odbierając pociąg powinna przede wszystkim zbadać jego stan higieniczny? Przeważnie są to ogledziny powierzchowne, ograniczające się do zbadania hamulców i całości szyb. Reszta wydaje się widocznie nieważna. Moim zdaniem wagon ten powinien być gruntownie oczyszczony i odmalowany.

Pasażer

Niestety musimy przypisać, że wypadek opisany przez naszego Czytelnika nie jest wyjątkiem. Stan higieniczny niektórych wagonów jest skandaliczny. Nie tylko budzi wstręt i obrzydzenie, ale często przygotowuje nas o rumieniec wstępu. Jak bardzo trzeba się wstydzic, również zagranicą, pisze o tym Jacek Wołowski w

swoich wspomnieniach z podróży do Moskwy („Głos Wielkopolski” z dn. 10. 7.). Czyżby rzeczywistość Kolei Państwowych, które mają tyle niewątpliwych osiągnięć i tyle powodów do służebnej dumy, nie potrafiły rozwiązać

A gdzie troska o kadry?

Długo i wytrwale składałem wnioski do Gm. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

Wniosek mój złożony w Cmachowie o przyjęcie mnie do pracy w charakterze praktykanta.

tego jednego w swoim rodzaju powodu do wstydliwego oburzenia podróżujących? A pasażerowie powinni pamiętać, że troska o czystość w wagonie jest obowiązkiem każdego podróżującego, bo żadna kontrola ani nawet szlab sprzątaczek nie pomogą, jeśli będziemy mieli więcej takich „kwiatków” jak wyżej przytoczony. Czysty wagon, to świadectwo kultury. Winni o to wszyscy podróżujący, bo żadna

Czesław Sawala Cmachowo, pow. Wróblewo

Nie wiemy, czym się kieruje kierownictwo Gm. Spółdzielni w Cmachowie, lecz jakby nie było i niezależnie od tego jaka będzie odpowiedź, wydaje się nam, że biurokracji w tej Spółdzielni jest „trochę” za dużo. Sprawy szkolenia nowych kadr nie wolno w ten sposób traktować. Przewodniczącym Gm. Zarządu ZMP ob. Sawala odpowiedź musi być jak najszybciej otrzymaną i redakcja „Głosu” również.

Zlikwidować hodowlę much w PuszczykóWKU

Obywatelu Redaktorze. W związku z artykułem w Przekroju pt. „Tępy muchy” poczuwam się do moralnego obowiązku podać w jakich warunkach sprzedaje się mięso w jednym sklepie rzeźnickim w PuszczykóWKU, a mianowicie: cały zapas mięsa, tak długo, póki nie jest sprzedany tzn. przez okres 2-3 dni, leży lub wisie obłupiony rojem much, które składają na nim niezliczoną ilość jajeczek.

wieście bez mięsa. Może Komisja Sanitarna zechciałaby zainteresować się w jak higieniczny sposób sprzedaje się mięso mieszkańcom PuszczykóWKU.

St Materska PuszczykóWKU

Nie wątpimy, że Komisja Sanitarna zajmie się natychmiast wspomnianym sklepem w PuszczykóWKU i odpowiednio pouczy właściciela sklepu o sposobie przechowywania mięsa i stanie w jakim powinno być konsumentom dostarczane.



Dla uczczenia radosnej rocznicy Produkcować lepiej, więcej i oszczędniej postanawia wielkopolski świat pracy

Z wszystkich stron Wielkopolski napływają meldunki, donoszące o zobowiązaniach produkcyjnych świata pracy z okazji zbliżającej się rocznicy manifestu PKWN. Robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca i młodzież pragną uczcić ten radosny dzień — wzmożoną pracą i podnięciem wydajności.

Zaloga fabryki „Ultramaryna” w Kaliszu zobowiązała się roczny plan zrealizować do dnia 30 października, a do końca roku wytoczony plan przekroczyć o 14,1% — jakoś produkcji podnieść o 15 proc. Dyrekcja zakładu zobowiązała się wykonać prace instalacyjne wodnej przy budowie łaźni i szatni. Przeprowadzi się kursy szkoleniowe dla wysuniętych na wyższe stanowiska. Kaliskie Zakłady Przemysłu Mięsnego wyprodukują ponad plan 10 tys. kg mięsa wędzonego oraz wzmożą dyscyplinę pracy. Zaloga „Garbarni” wyprodukuje dodatkowo 100 sztuk skór juchlowych wartości około 1,5 mil. złotych. Pracownicy PPB nr 10 wykończą i oddadzą do użytku nowo wybudowane skrzydło szpitala w Kaliszu, wykończą prace murarskie prowadzone na terenie Państw. Zakł. Włókienniczych nr 7 oraz wykończą prace instalacyjne na budowie „Brawancja”. ZMP-owcy Eugeniusz Rajchter i Adam Walczak rozpoczęli prace na dwóch krosnach, a ZMP-owcy Kola nr 1 oraz męskiego hufca „SP” zobowiązali się wykonać zabezpieczenie sprzętu transportowego i uporządkować magazyny. Młodzież ZMP przy PPB nr 10 zwiększy wydajność pracy, stworzy chór męski i zorganizuje akademie. Zespół świetlicowy zorganizuje kurs samokształceniowo-zawodowy, zespół dobrego czytania dla półanalfabetów oraz występ artystyczny dla robotników rolnych PGR w Borkowie. Pracownicy Spółdzielni Świeszko-Cholewkańskiej „Praca” zobowiązali się zakupić 60 tomów książek do biblioteki świetlicowej oraz 4 niedziele pracować przy żniwach na polach PGR i gospodarstwach małorolnych. Pracownicy Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Wolsztynie usprawnią pracę w sklepach zwiększając estetyczny wygląd wnętrza i wystaw sklepowych, polepszą jakość posiłków w gospodzie, wprowadzą oszczędność materiału i opał, zwiększą obowiązkowość i dyscyplinę i zlikwidują do dnia 22 lipca br. istniejące zaległości w księgowości. Pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wiosce

uporządkować cmentarz poległych żołnierzy radzieckich w Wolsztynie oraz przekopać 60 m rów o głębokości 1 m i przeprowadzić kanalizację do niektórych zabudowań szkolnych. Kolonia dzieci w Zaborówcu, pow. Leszno urządzi świetlicę dla wsi Brenno i wykona przybory do gier dla dzieci nowopowstałego dziecińca. Pracownicy cegielni postanowili wykonać miesięczny plan produkcji cegieł do dnia 22 lipca. Gromady powiatu wolsztyńskiego 7: Tuchorza, Tuchorza Nowa, Nieborza, Karnia, Bełcien i Ludowy Zespół Sportowy Chobienice postanowili do dnia 22 lipca zebrać na swoim terenie wszelki złom i odstawić go własnymi środkami do gminnych spółdzielni ZSCH. Gromada Śledziec oczyści drogę z nawiezionego kamienia 100 ton. Gromada Kiełpiny przyspieszy akcję żniwną. Gromada Boruja wykona całkowite podorywkł ściernisk do dnia 28 lipca. Gromady: Grójec Wielki, Wojciechowo i Grójec Mały przystąpią zaraz po sprężeniu do podorywki ściernisk. Gromada Podmokle Wielkie udziela pomocy żniwnej mniej zamożnym chłopom w przeciągu 6 dni, a Podmokle Małe zadeklarowało 16 dni pomocy dla biedniejszych chłopów i to przez skoszenie 8 ha zboża i zwieźlenie. To samo zobowiązanie wykonuje gromada Górny Folwark, Nowe Kramsko i Stare Kramsko. W ciągu 18 dni zostanie u biedniejszych chłopów skoszonych 10 ha żyta, a następnie zwiezionych i wymłóconych. Gromada Terespol naprawi drogę gromadzką na przestrzeni 200 metrów. Gromada Rostarzewo przygotowała dom gromadzki wraz z podwórzem na ochronkę dla swych dzieci w okresie żniwnym. Złom do gminnej spółdzielni żwoźa Rataje, Rakoniewice i Ruchocice. Poza tym gmina Rakoniewice i gromada Ruchocice zobowiązały się ukończyć akcję żniwną 5 dni przed terminem. Katowicy harcerze przebywający na kolonii w Wolsztynie zobowiązali się oczyścić z chwastów

Zbiersk potrzebuje stałego lekarza

W tych dniach została otwarta półkolonia letnia dla młodszych dzieci na lipiec i sierpień przy Cukrowni i Rafinerii w Zbiersku. Półkolonia składa się z dzieci pracowników Cukrowni oraz kilku dzieci pracowników Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska” w Zbiersku — w wieku od 4 do 9 lat. Wchodząc do środka zastajemy dzieci w dwóch salach jadalnych przy obiedzie. Podany rosółek z makaronem znika szybko ze stołów przy wybornym apetycie młodego towarzystwa. Obsługa składa się z kilku osób w biegu stara się jednocześnie wszystkich obsłużyć. Kierowniczką ob. Bogiel pochodziła jest pracą nad nowymi wychowanymi. W salach jadalnych jak również we wszystkich izbach panuje wzorowo ład i porządek. Półkolonia rozpoczyna się o godz. 9, a kończy o godz. 18. Dzieci otrzymują obfite i treściwe

wyżywienie, jest więc nadzieja, że przez dwa miesiące pobytu przybiórą na wadze. Nauczają się przy tym dużo dobrych rzeczy, skorzystają z wielu zabaw i rozrywek. Jako czyn na dzień 22 lipca półkolonia postanowiła urządzić akademie, a kierownik socjalny Cukrowni ob. Kasprzak z okazji 6 rocznicy manifestu zorganizuje kolonie letnie dla starszych dzieci w miejscowości Brudzew. Jedyną bolączką półkolonii jak i całego Zbierska to brak stałego lekarza. Wiele już nisało się na ten temat. Fakt ten tłumaczono brakiem mieszkania. Obecnie od kilku miesięcy stoi mieszkanie gotowe naprzemiennie czekając na lekarza. Jeden lekarz przyjeżdżający z Kalisza trzy razy w tygodniu na taką dużą przemysłową osadę jak Zbiersk to stanowczo za mało. Co na to Woj. Wydział Zdrowia w Poznaniu? (Si)

15 KRONIKA
LIPIEC

SOBOTA
Henryka

Słońce w: 3.47
zach.: 20.09
Księżyc w: 3.14
zach.: 20.57

Dzień Kalisza

Oddział Redakcji i Administracji: plac Bohaterów Stalina, gr. 10, tel. 14 39, po godz. 17 tel. 19-73

WAZNIEJSZE TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe PCK (Kościszki 3) 11-11
Zaw. Straż Pożarna 21 77
Komisariat MO — 16-62
Komenda Pow. M. O. 10-30

DYŻUR NOCNY APTEK
Dyżur nocny pełny apteka mgr. Tad. Sumińskiego, plac Kilińskiego 4, tel. 14-25

TEATR
Państw. Teatr im. Bogusławski-go — wyjazd.

KINA
Wolność: „Wesoły sublokator” produkcja ameryk. o godz. 18 i 20 w dni powszednie; w niedziele i święta o godz. 16.
Bałtyk: „Przybrana órka” — prod. czes. Seanse o godz. 18 i 20; w niedziele i święta o godzinie 16.
Stylowe: Z powodu generalnego remontu kino nieczynne.

Rawicka PRN uzupełniła skład prezydium

W dniu 10 bm. na sesji Powiatowej Rady Narodowej dokonano wyboru 2 następnych nieetatowych członków prezydium PRN, którymi zostali ob. Matysiakowa (bezparytjna) i ob. Maślak (S. D.). Delegatami do Wojewódzkiej Rady Narodowej wybrani zostali ob. Szwarka, przewodnik pracy oraz ob. Borowska, małorolna z Rawicy. Uzupełniono stałe komisje poprzez dookoopowanie odpowiednich radnych, a sekretarz prezydium ob. Malak złożył sprawozdanie z ich działalności. Pod koniec posiedzenia zastępca przewodniczącego prezydium ob. Nowicki wygłosił referat o zadaniach i obowiązkach rad terenowych w tegorocznej akcji żniwnej pierwszego roku planu 6-letniego. (fs)

LZS-y na zielonej murawie

Tradycyjnym zwyczajem redakcja „Gazety Kaliskiej” organizuje w niedzielę masową imprezę Ludowych Zespołów Sportowych W nadchodzącą niedzielę reprezentacja LZS Ostrowa i Kalisza rozegra spotkanie w piłkę nożną o Puchar „Gazety Kaliskiej”. O godz. 15 na Stadionie Miejskim, jako impreza nadprogramowa, jedenastka II-ligowego Kolejarza Ostrowa spotka się z A-klasową drużyną Gwardii Kaliskiej. W półtorę godzinę później meksa reprezentacja LZS Zbiersk spotka się w

piłkę ręczną z reprezentacją Kalisza. Kulminacyjnym punktem imprezy niedzielnej będzie rozegrane o godz. 17.30 spotkanie reprezentacji LZS Ostrowa z LZS Kalisz. Atrakcyjna ta impreza przyciągnie niewątpliwie szerokie masy robotnicze — miłośników sportu, na Stadion Miejski. (zb)

Ze sportu
Rozegrane w Lesznie towarzyskie zawody w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy wiceministrem podokręgu ostrowskiego Kolejarzem Kepno i miejscowym Kolejarzem przyniosły zwycięstwo dwukrotnie zwycięstwo. W spotkaniu w siatkówkę miejscowi odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 0:2 (3:15) (8:15). W zawodach w koszykówkę gospodarze odnieśli wysokie, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo w stos. 24:66 (9:26). Zawody prowadził bar. dzo uważnie ob. Kuśnierski. (R)

W grupie C-klasowej IX w rozgrywkach 6 drużyn Ludowych Zespołów Sportowych trzy pierwsze miejsca zajęły LZS: Nowe Kramsko, Podmokle i Babimost. LZS Polonia z N. Kramska i LZS Jedność z Podmokli przystępują w najbliższą niedzielę do rozgrywek o wejście do B-klasy w grupie IV, w której również biorą udział: Włocławek z Zielonej Góry i Budowlani z Lubka. Zwycięzca rozgrywek tej grupy wchodzi do B-klasy. (kh)

W BOJANOWIE brak miejsca noclegowego

Do Bojanowa często przyjeżdżają rodzice uczniów Państwowego Liceum Rolniczego lub opiekunów Państw. Domu Pracy Przymusowej na odwiedzinach. Trafia się także urzędnik, który do Bojanowa zawita wieczorem. Osoby te nie mają miejsca, gdzie by mogły przenoćować. A przecież w budynku Gospody Spółdzielczej w Bojanowie gospodarowanym przez Gm. Sp. Samopomocy Chłopskiej znajdują się cztery małe pokoje w sam raz nadające się na pokoje noclegowe. Kierownik gospody ob. Prałat powitałby z radością urządzenie w Gospodzie domu noclegowego. Może by jednak Zarząd Gm. Spółdzielni w Bojanowie pomyślał o tym? (wl)

Stanowisko dyrektora K.Z.M. utrudnia zmianę systemu transportowania mięsa

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kaliszu, jedyny dystrybutor mięsa i wyrobów w mieście, stara się o pełne zaspokojenie rynku i szybkie dostarczenie konsumentowi świeżego towaru. Wychodząc z tego założenia, spółdzielnia postanowiła skrócić dotychczasowy system transportowy przez uzyskanie w rzeźni pomieszczenia, przeznaczonego do rozbioru mięsa. Dotychczasowa procedura, polegająca na przewiezieniu mięsa z rzeźni do masarni PSS do rozbioru i przerobu, rozwiezieniu mięsa do sklepów i ponownemu odwiezieniu niesprzedanego mięsa ze sklepów do chłodni, była niewłaściwa.

Ta długa wędrówka mięsa powodowała bowiem opóźnienia dostawy i narażała mięso na zepsucie się, zwłaszcza w porze letniej. Nowy system usunąłby te mankamenty przy równoczesnym odciążeniu taboru PSS. W sprawie wydzierżawienia pomieszczeń w rzeźni zwrócił się Zarząd PSS do Zakładów Mięsnych. Jednakże sprawa z nieznanymi nam przyczyn napotkała i dalej napotyka na niezrozumiałe przeszkody ze strony dyrekcji. Sądzimy, że kompetentne czynniki wkroczą w te sprawy i spowodują ich załatwienie z punktu widzenia potrzeb ludności. (c)

Obwieszczenia

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu komunikuje, że zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 23 II 1950 r. (Monitor Polski nr A — 27 poz. 317) zmienione zostały dotychczasowe wartości świadczeń w naturze stanowiące także podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych. Po myśli tego zarządzenia nowe wartości świadczeń w naturze obowiązują od 1 stycznia 1950 r. i wynoszą: 1) całodzienne wyżywienie zł 105,— (śniadanie zł 20,—, obiad zł 65,—, kolacja zł 20,—), 2) mieszkanie za 1 izbę mies. zł 100,—, 3) światło na 1 izbę mies. zł 100,—, 4) opał na 1 izbę mies. zł 265,—, 5) węgiel za 1 tonę zł 2680,—. Wartości pieniężne innych świadczeń, jak deputatów branżowych i wszelkich naturalnych dostarczanych bezpłatnie i odpłatnie — obliczać należy wg stawek zawartych w powołanym wstępnie zarządzeniu Ministra Skarbu. Obliczenia różnicy składek za okres od m-ca stycznia rb. dokona Ubezpieczalnia Społeczna przy wymiarze składek za miesiąc bieżący. Dyrektor. K1557

Goździa Poznań
TEATRY

OPERA: W sobotę „Halka” St. Moniuszki. W niedzielę 1 w dni następne teatr nieczynny.
POLSKI: Dzisiaj w dni następne teatr nieczynny.
NOWY: Dzisiaj w dni następne teatr nieczynny.
KOMEDIA MUZYCZNA: Dzisiaj w dni następne teatr nieczynny.
MŁODEGO WIDZA: Dzisiaj w dni następne teatr nieczynny.

KINA
Apollo — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Hrabia Monte Christo”; Bałtyk — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Poszukiwacze złota”; Rialto — o godz. 16, 18, 20 „Mazurka”; Muza — o godz. 16, 18 i 20 „All Baba i 40 rozbójników”; Warta — o godz. 14 i 16 „Dzieci kapitana Granta”; o godz. 18 i 20 „Sen o miłoci”; Letnie (Park Targowy) — o godz. 17, 19 i 21 „Maarek”; Piast (Staroleka) o godz. 18 i 20 „Młoda Gwardia” cz. II.

WYSTAWY
Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddz. w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 29 „Wystawa Sztuki i Rękodziela Ludowego”. Otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

MUZEJA
Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz. od 10 do 15.
Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 9 do 14.30.
Muzeum Prehistoryczne (ul. S. Mielżyńskiego nr 26/27) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych od godz. 9—15.

Redakcja, Poznań al. Grunwaldzka 19 narożnik Marceleski. Telefon: redaktor naczelny 77-69, zastępca naczelny 78-38, sekretarz redakcji 77-90, działy: mieści 78-57, działy: depesz 78-14, nocny 64-72. Redaktor naczelny: Jan Zagler. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13. Prenumerata na „Głos Wielkopolski” otrzymuje P. P. RUCH Nr konta — V-6714

Biuro ogłoszeń, Poznań ul. Wyspiańskiego 10 i pt. — tel. 64-75 i 62-70. Konto PRO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30, w sobotę do 14.30

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62-70

Proszona Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wdrobnele Zakład Główny w Poznaniu K-1-12758

Przetargi — licytacje

Dnia 20 lipca 1950 r. sprzedam w Poznaniu w drodze licytacji o godz. 10.15 przy ul. Wały Jagiello nr 4 (warsztaty samochodowe) samochód ciężarowy z motorem wymontowanym na 6-ciu kołach ogumionych oraz o godz. 11 przy ul. Przemysłowej nr 33 (warsztaty samochodowe) samochód ciężarowy marki Skoda z motorem „Mercedes” na 6 kołach — 4 ogumione — samochód na ropę oszacowanych na łączną sumę 300.000,— zł. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik Sądu Grodzkiego rew. III w Poznaniu, ul. Ogrodowa nr 4 m. 7. K1564

Pracownicy poszukiwani

Pałac kwalifikowany do kotła parowego o średnim ciśnieniu ze świadectwem potrzebny. — Zgłoszenia: Zakłady Pszczelarskie — Poznań, ul. Kościelna nr 9. K1516

Księgowego starszego obeznanego z planem kont i arkuszem rozliczeniowym poszukuje Staroleka Drobiu w Poznaniu — Staroleka, Staroleka 57. 5148g

Księgowego-planistę przyjmujemy zaraz. Płaca według umowy zbiorowej. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przyjmuje Parowa Cegielnia Rostarzewo pow. Wolsztyń. K1551

Lekarskie	Nauka
Lekarka dentystka szuka współpracy z lekarzem dentystą w gminie lekarskiej. Oferty Głos Wielkopolski dla 5146g	Tańców nowoczesnych, narodowy step, wyucz. M. Szczurek Zeylanda 2. 4917g
Wolne posady	Trzymiesięczne nowoczesne kursy księgowości. Edż — skrzynka 163 K1437
Pomoc domowa przychodnia, z samodzielnym gotowaniem z poleceniami, potrzebna. Stary Rynek 92, m. 2. 5193g	Szkola Przeprosobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmuję zapis, na 3-miesięczny kurs księgowości wraz z prezentacją i jednolitym planem kont stenografii i maszynopisanie 5132g
Wykwalifikowana ekspedientka rzeźnicza, całkowitym utrzymaniem spaniem. A. Wujec, Poznań Kraszewskiego 7 Wynagrodzenie według umowy. 5202g	Osobiste
Potrzebna inteligentna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia: Zw. Inwalidów Cywilnych Dominińska 7 K1559	Dziewczynka nowonarodzona oddam na własność Oferty Głos Włkp dla 5195g.
Potrzebna gospośnia z samodzielnym gotowaniem do 2 osób Grudzień 14. 5219g	Sprzedaże
Gospodyni samodzielnej poszukuje. Adres wskaze Głos Wielkopolski nr 5248z	Kamienie, wille, parcele poleca, poszukuje Gruszczyński Wawrzynka 22 tel 13-26
Szuka posady	Motocykl B. M. W — 750 sport jak nowy sprzedam. Poznań Dąbrowskiego 79 — warsztat Intek 5137g
Mistrz dyplomowany kucharz-kułacz 32 lat, z długoletnią praktyką własnym przedsiębiorstwem szuka odpowiedniej pracy — Oferty Głos Włkp. dla 1931p.	Wózek dla bliźniąt sprzedam. Roosevelta 13 m. 6 K1560
	Willa 8-pokojowa ogród owocowy pow. 12000 m ² willa Sołaczka całość lub pole w willa 2-mieszkaniowa O. stróż, domek Osiedle Warszawskie poleca Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 5224g

Referenta do działu zbożowego, kierownika działu spożywczego, kierownika gospody ludowej, kierownika sklepu żywnościowego natchem. Reflektujemy tylko na sily wykwalifikowane. Pisemne zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Gminna Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Borek pow. Gostyń. K1563

Kwał-maszynista znający się na remoncie wszelkich maszyn rolniczych i kuciu koni potrzebny zaraz na warunkach Umowy Zbiorowej do majątku Przełice p-ta i kolej Torzym pow. Sulęcín. K1565

Pracownika umysłowego dla spraw gospodarczych oraz maszynistkę przyjmie Państwowe Sanatorium Przeciwrzuciczne w Trzebiechowie, pow. Świebodzin. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione, bliższe warunki przy przyjęciu. K1566

OGŁOSZENIA DROBNE

Radio Philips najnowszy model, prad zmienny, 60 000,— Kopyńskiego 18 m. 1 (Rynek Łazarski). 5235g

Sprzedam wózek dziecięcy, nowy autko, Junikowo, Świdnicka 1, Matela. K1570

Samochód ciężarowy Citroen, 1,5 tony, 2 motory zapasowe po remoncie, sprzedam. Oferty Głos Włkp. dla 5225g.

Dom składami (Chodzież), wolne mieszkanie. — Oferty Głos Wielkopolski dla 5228g.

NSU 250 cm³ jak nowy sprzedam. Skibicki Garbary 14. 5229g

2 duże agawy, 3-letniego wierzby, sprzedam Garbary 14, m. 13. 5194g

Jadalnie oraz inne meble sprzedam. Popliński 4, m. 9. 4967g

Samochód K. D. F. w bardzo dobrym stanie okazynie. — Winklera 20 parter. 5129g

Łódź motorowa nowoczesna, sprzedam Telefon 38-85 od 9—17. 5161g

Sypialnie nowoczesną jasną, gabinet, fornir orzech kawałki sprzedam. Sporna 11, parter, tel. 520-81. 5208g

Wille 2-piętrowa pełnokomfortowa Sołacz (wyłączona) — wkrótce wolne mieszkanie — 3500 000 sprzedam „Union”. Rzeczypospolitej 4 5145z

Kamienie — Wille — Domek — Parcele kupię, Zgłoszenia, „Union” Poznań Rzeczypospolitej 4 5144g

Kupię ręczną domową magiel, kawałki używanych rur prostych długości 2 m średnica około 40 mm. Tel. 22-46. 5184g

Penicyline ołsta, 4 ampunki, kupię natychmiast. Oferty Głos Wielkopolski dla 5249g

Dnia 13 lipca 1950 r. zmarł w Poznaniu, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i stryjek, śp.

Jan Januszczyk
student Wydz. Roln.-Leśnego U. P. przeżywszy lat 26.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej w Junikowie. W głębokim smutku pogratowana rodzina

5248g

Rutynowanej maszynistki poszukują Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane Oddział I Budowlany. Zgłoszenia: Referat Personalny, Poznań, ul. Kościelna 19. K1572

Handlowca z działu spożywczego jako kierownika zakupu oraz maszynistkę zatrudnia Spółdzielnia Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Poznań, Kolejowa 1/3. K1558

2 księgowych(e), kontystę(stkę), magazyniera, referenta(tkę) działu pracy i płacy, sily biurowe z praktyką, poszukujemy do przedsiębiorstwa przemysłowego. Oferty Głos Włkp. dla 5245g.

2 mistrzów elektryków o czynnach z elektryfikacją wsi przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia — S.P.B. Wydział Personalny Poznań, ul. Zeylanda 12. K1569

Sila księgowa samodzielna obeznaną z jednolitym planem kont dla państwowych przedsiębiorstw przemysłowych potrzebna zaraz. P.P.F. i K. — Jana III 4. K1568

Zakupimy głównie dwudzielna do samochodu ciężarowego marki Mercedes, 6 cylindrowy. — Oferty prosimy składać S.P.B. Poznań, Zeylanda 12 5192g

Parcele, możliwe zadrzewiona domek do budowy teren na ogrodnictwo, okolica Poznań. Kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 5233g.

Zamiana
Zamienię 2/3 pokoju wygodnym Gdańsk-Wrzeszcz, na podobne Poznań, Poznań Wierzbice 30, m. 16. 5236g

Szuka lokalu
Mieszkania 3-pokojowego poszukuje lekarz. Oferty: Sieradz, Warka 13 lekarz Mikołaj — (zwrot kosztów remontu). K1562

Różne
Strojenia, naprawy, fortepianów wykonuje Drygas, Poznań Chudob 15 (Skarbowe) Telefon 99-79. K1995

Władysław Goździewicz
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 16 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Górczynie, o czym zawiadamiają pogrzeźni w nieutulonym smutku żona, dzieci i rodzina
Poznań, ul. Mottego 10/11 5234g

Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych

żąda, aby ONZ przeciwstawiła się użyciu broni atomowej w Korei

NOWY JORK (PAP). W związku z wysunięciem w Kongresie postulatem użycia bomby atomowej przeciwko narodowi koreańskiemu i wobec tego że Acheson wystąpił z złej ującej groźbą, iż Stany Zjednoczone gotowe są użyć wszelkiej broni przeciw „agresji”, Partia Komunistyczna Stanów Zjednoczonych wystosowała do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, telegram następującej treści:

„Wiadomości nadchodzące z Waszyngtonu wymagają, by złożył Pan natychmiast zapewnienie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie sankcjonowała i nie sankcjonuje użycia broni atomowej przeciw narodowi koreańskiemu. Obecnie jest rzeczą bezwzględnie konieczną, aby Pan przedsięwziął nadzwyczajne środki. Jutro może być już za późno. Następujące wiadomości utwierdzają nas w przekonaniu, że opracowano już plany użycia w najbliższym czasie broni atomowej przez Stany Zjednoczone. Po pierwsze — w dzisiejszym numerze dziennika „New York Post” Robert Allen komunikuje, że prezydent Truman oświadczył grupie członków Kongresu, iż sytuacja wojenna w Korei jest poważna i dodał, że generał Mac Arthur przygotowuje w tajemnicy nieoczekiwane uderzenie.

Po drugie — senator Brewster domagał się, aby gen. Mac Arthurowi dano całkowite prawo zastosowania bomby atomowej. Członek Izby Reprezentantów, Benton, wezwał dziś do przedłożenia atomowego ultimatum, a Izba Reprezentantów przyjęła jego oświadczenie o klaskaniu.

Po trzecie — sekretarz stanu Acheson na swej konferencji prasowej bez żadnych podstaw oburzył się na Apel Sztokholmski, potępiający jako zbrodniarza wojennego każdy rząd, który by pierwszy użył broni atomowej i wzywający do zakazu bomby atomowej i zawarcie porozumienia o ustanowieniu kontroli międzynarodowej. Na pytanie, dotyczące zastosowania broni atomowej, Acheson odpowiedział, że wybór broni „nie ma znaczenia”, a ważne jest to, że „akt agresji” został dokonany.

Po czwarte — w ciągu ostatnich kilku dni sztab Mac Arthura w sposób zupełnie wyraźny usiłuje przygotować psychologicznie atmosferę dla takiego masowego morderstwa. Jest to jedyne wytłumaczenie kłamliwych wiadomości, który-

mi się nas częstuje, jest to jedyne wytłumaczenie prób przedstawienia narodu koreańskiego jako „bandytów”.

Po piąte — amerykańscy interwenci imperialistyczni ponieśli już poważną porażkę i polityczną klęskę w Korei. Nic dziwnego, że w przerażeniu dają oni obecnie do zrealizowania groźb, którymi daremnie usiłowali zastraszyć całą ludzkość. Prestiż organizacji Narodów Zjednoczonych poniósł już wielką stratę, gdy trzy tygodnie temu ONZ przekazała swe moralne i prawne pełnomocnictwa amerykańskiemu departamentowi stanu. Obecnie narody miłujące pokój na całym świecie będą żądały czegoś więcej niż zapewnienia, iż ONZ nie sankcjonowała wojny atomowej w Korei.

Żądają one gwarancji, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie ograniczy się do biernego wyczekiwania aż dojdzie do klęski, by udzielić jej potem swego błogosławieństwa. W tym krytycznym momencie decyduje się los całej ludzkości i Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pańskie wysokie stanowisko oraz obowiązki, jakie spoczywają na Panu wobec wszystkich krajów, obarczają Pana wielką odpowiedzialnością. Okoliczność, że interwencja Stanów Zjednoczonych w Korei dokonana została za Pana milczącej zgodą, zobowiązuje Pana obecnie do działania za nim

milczenie Pańskie nie zostanie przyjęte, jako zgoda Organizacji Narodów Zjednoczonych na wojnę atomową. My również zdajemy sobie sprawę ze szczególnej odpowiedzialności, jaka ciąży na nas i na wszystkich Amerykanach.

Albowiem naród naszego kraju może zrzucić z siebie winę za rozpętanie wojny tylko w tym wypadku, jeśli się zgodzą i kategorycznie postanowi powstrzymać tych, którzy w jego imieniu chcą spowodować całą ludzkość katastrofą atomową. Dlatego też wzywamy Pana, Pańskie sekretarzu generalny, by oświadczył Pan natychmiast, że Organizacja Narodów Zjed-

zonych nie da się wykorzystywać do jakichkolwiek machinacji, których celem jest uzyskanie sankcji na użycie broni atomowej w Korei, lecz przeciwnie, potępi takie czyny jako zbrodnie przeciw ludzkości. Wzywamy również Pana, by Pan wznowił swe dawne próby, mające na celu osiągnięcie zakazu broni atomowej drogą porozumienia międzynarodowego i by stał się Pan inicjatorem nowych prób ONZ w kierunku położenia kresu interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei.

Telegram podpisali: przewodniczący — William Foster i sekretarz komitetu narodowego partii komunistycznej — Hall.

Ruch w obronie pokoju zatacza coraz szersze kręgi w USA

NOWY JORK (PAP). Nowojorska konferencja związków zawodowych w obronie pokoju, przesłała sekretarzowi stanu Achesonowi oświadczenie, wyrażające przekonanie, że jego atak na Apel Sztokholmski nie wywrze zamierzonego wpływu

w Stanach Zjednoczonych. Apel ten — stwierdza oświadczenie — podpisany jest nadal przez masy niezależnie od ich narodowości, religii, zawodu i przekonań politycznych ponieważ chcą one zapobiec nowej katastrofie światowej i nie chcą śmierci od bomby atomowej.

LAKE SUCCESS (PAP). Grupa 250 przedstawicieli amerykańskich organizacji kobiecych z przewodniczącą kongresu kobiet amerykańskich — Muriel Draper na czele, odwiedziła siedzibę ONZ, składając na ręce zastępcy sekretarza generalnego Andre Cordiera deklarację, domagającą się akcji ONZ w obronie pokoju.

Deklaracja podkreśla, że rezolucje kadłubowej Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei są nielegalne, ponieważ uchwalono je bez udziału przedstawicieli ZSRR i Chin Ludowych. Dalej deklaracja domaga się akcji mediacyjnej ONZ, wystę-

puje ostro przeciwko użyciu sił zbrojnych członków ONZ w Korei i stwierdza, że interwencja zbrojna w tym kraju nie jest drogą do obrony pokoju.

W części oficjalnej wygłosił dłuższe przemówienie czeskosłowacki minister informacji i kultury — Kopecky.

Program festiwalu otworzył pokaz wielkiego filmu radzieckiego „Upadek Berlina”. Uczestnicy festiwalu oglądali z wyjątkowym zainteresowaniem ten film o wysokiej wartości

NOWY JORK (PAP). Centrum informacji w obronie pokoju, prowadzące w USA kampanię zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, stwierdza, że do dnia 12 lipca zebrano w Stanach Zjednoczonych milion podpisów. Znamienne jest, że więcej niż połowa podpisów pod Apellem Sztokholmskim została zebrana w USA po wybuchu wojny w Korei.

Podpisy pod Apellem Sztokholmskim zbierane były dotychczas w 40 stanach. W Nowym Jorku zebrano 450 tysięcy podpisów, w Chicago i stanie Illinois — 150 tysięcy, w Kalifornii — 80 tysięcy. Organizatorzy zamierzają zebrać do końca września br. 5 milionów podpisów.

OSIŃSKI ZWYCIĘZCA MARATONU
W ramach meczu między państwowego Polska — Węgry, rozegrany został w Warszawie tegoroczny maraton o mistrzostwo Polski, do którego stanęło 13 biegaczy. Zgodnie z przewidywaniami walkę stoczyli pomiędzy sobą zeszluszczalni zwycięzca Głuszczy (Ogniwo) i Osieński (Unia), triumfator maratonu z roku 1948.

Walkę zakończył zwycięsko Osieński, który przebiegł dystans w dobrym czasie 2.55.26.6 godz. Jako drugi przyszedł do mety Głuszczy w czasie 2.57.31.6 godz. 3. Kozera (Kolejarz — Poznań) 3.00.16.2 godz. 4. Nowak (Włókniarz — Łódź) 3.03.37.3. Prowadził on bieg przez dłuższy przeciąg czasu, lecz po półmetku osłabił.

5. Kurek (Spójnia — Warszawa) 3.04.51.4 godz. 6. Gross (Kolejarz — Gdańsk) 3.10.28.4 godz. 7. Garncaz (Ogniwo — Kraków) zwycięzca maratonu w latach 1933, 1934 i 1936. Czas jego wynosi 3.17.48.4 godz. 8. Andrzejewski, 9. Sodała.

Biegu nie ukończył: Kusik (Kolejarz — Leszno), Piotrowski (Kolejarz — Leszno), Kaczmarek (Wojsko — Warszawa) i Drąg — Budowlani — (Rzeszów).

O wejście do II ligi

Kolejarz Gdańsk — Górnik Wałbrzych 1:0.

Budowlani Poznań — Gwardia Bydgoszcz 1:1

Gwardia Warszawa — Kolejarz Łódź 3:2

Górnik Knurów — Gwardia Częstochowa 5:0

Górnik Zabrze — Stal Radowice 2:1.

Tabela i grupy

1. Kolejarz Gd.	3	4	3:3
2. Gwardia Byd.	2	3	4:2
3. Górnik Wałb.	2	3	6:3
4. Gwardia Słupsk	2	1	2:3
5. Budowlani Poz.	2	1	1:5

Wspaniałe rekordy pływaków realizacją podjętych zobowiązań

W Bielsku, grupa czołowych pływaków polskich podjęła pierwszą próbę realizowania podjętych zobowiązań dla uczczenia Święta Odrodzenia. W pierwszym dniu padły trzy rekordy Polski, z których dwa na swoje konto zapisał Gremłowski. Specjalnie cennym jest jego wynik na 1500 m stylem do-

wolnym — 20.30.9 min., którym pobił stary rekord o 42.3 sek. Po drodze Gremłowski czasem 10.51 min. ustanowił nowy rekord na dystansie 800 m. Ostatni wreszcie rekord ustanowił Sołtysek czasem 1.13.9 na dystansie 100 m stylem motylkowym.

Lekkoatleci przegrywają z Węgrami

Mężczyźni 79:122 — Kobiety 39:67
Rekord Polski Ronczewskiej — Wspaniały bieg Macha

Po ostatnich niepowodzeniach naszych lekkoatletów z Czechami, doznaliśmy w niedzielę ponownej porażki z ekipą Węgier. Po suchych wynikach wydawałoby się, że Polacy zostali zdeklasowani i nie nawalają z gośmiół równiejsi walki. Tymczasem nasi reprezentanci potrafili zmusić rywali do największego wysiłku i walczyć jak równy z równym — uzyskali szereg bardzo dobrych wyników.

Były również konkurencje, gdzie Polacy odegrali dominującą rolę. Największą zdobyczą w meczu pań było pobicie 21-letniego „staruszka” — rekordu Polski w skoku wwyż.

Młodziutka Ronczewska, która sygnalizowała już życiową formę na meczu z Czechkami, tym razem osiągnęła wymarzony cel — nowy rekord Polski, wynikiem 1,51 m, którą to wysokość przekroczyła pierwszym skokiem. Rekordowi Ronczewskiej dodaje pewnego rodzaju pikanterii ten fakt, że dawniejszy rekord Krajewskiej jest starszym niż obecna jego posiadaczka. Wspaniałe wrażenie wywarł również bieg Macha w sztafecie 4x400 m. Otóż na ostatniej zmianie najlepszy Węgier Banhalmi miał ponad 12 m przewagi nad Machem. Polak na ostatnich 200 metrach zerwał się do wspaniałego finiszu i odrabiał na gościa metr po metrze. Niestety było już za późno i Węgier przerwał taśmę o niecałe 2 metry przed Polakiem. Na słowa uznania zasłużył również Werbliński i

Bardecki, którzy dzięki mądrej zastosowanej taktyce pokonali pewnie drugiego Węgry. Czasy obydwóch Polaków bardzo dobre.

Drużyna węgierska wykazała na stadionie Wojska Polskiego szczytową formę a zawodnicy jej uzyskiwali najlepsze czasy w tym sezonie a niejednokrotnie — również najlepsze po wojnie. Specjalnie wysoką klasą błysnęła mistrzyni olimpijska Gyarmati, która uzyskała nie oglądane dawno na naszych boiskach wyniki.

Wyniki techniczne drugiego dnia:

Mężczyźni: 400 m płotki: 1) Berdi (W) 55.8, 2) Lombos (W) 56.4, 3) Puzio (P) 57.04, 4) Gralka (P) 58.4; **200 m:** 1) Csanyi (W) 22.0, 2) Stawczyk (P) 22.4, 3) Szebeni (W) 22.5, 4) Buhl (P) 23.0; **kula:** 1) Łomowski (P) 15.43, 2) Krzyżanowski (P) 14.63, 3) Levai (W) 14.35, 4) Nemetvari (W) 14.13; **800 m:** 1) Garay (W) 1.56.6, 2) Werbliński (P) 1.57.3, 3) Bardecki (P) 1.57.6, 4) Apro (W) 1.59.0; **skok**

O puchar Davisa Dania — Włochy 4:1

Półfinałowe spotkanie w strefie europejskiej Dania — Włochy, rozegrane w Kopenhadze zakończyło się pewnym zwycięstwem Danii. Włosi wygrali tylko grę podwójną.

Dania spotka się w finale z drużyną Szwecji, która wyeliminowała naszych tenisistów.

Żuźłowcy Leszna wygrywają w Bydgoszczy

W meczu motocyklowym na żużlu odbyłym w Bydgoszczy zwyciężyła Unia Leszno 46 p. przed Gwardią Krot. 33 p. i Gwardią Bydgoszcz 32 p.

Hokej na frawle

Włókniarz (Poz.) 0:0 Kolejarz Gdańsk

Mecz propagandowy, rozegrany w Gdańsku pomiędzy Włókniarzem (Poz.) i Kolejarzem (Gniezno) zakończył się bezbramkowo.

Liga szczyptniaka

Budowlani (Chorzów) — Budowlani (Opole) 10:7

Włókniarz (Łódź) — AZS (Katowice) 16:8.

Z maty zapaśniczej

Pomorze — Wybrzeże 5:3.

Boks

Górnik (Mikulczyce) — Kolejarz (Ostrów) 10:6.

Uroczyste otwarcie V Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach

PRAGA (PAP) W Karlovych Varach nastąpiło uroczyste otwarcie V Międzynarodowego Festiwalu Filmowego. Na festiwalu będą wyświetlane filmy 24 państw, w ich liczbie — Czechosłowacji, ZSRR, Polski, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Chin, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Republiki Francuskiej, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Finlandii, Belgii, Meksyku itd. Na festiwal przybyło wielu postępowych filmowców różnych krajów.

W części oficjalnej wygłosił dłuższe przemówienie czeskosłowacki minister informacji i kultury — Kopecky.

Program festiwalu otworzył pokaz wielkiego filmu radzieckiego „Upadek Berlina”. Uczestnicy festiwalu oglądali z wyjątkowym zainteresowaniem ten film o wysokiej wartości

artystycznej, opowiadający o nieśmiertelnym bohaterstwie narodów radzieckich i o geniuszu przyjaciela i nauczyciela narodów świata — Wielkiego Stalina. Wyświetlanie filmu przerywały niejednokrotnie góracie oklaski.

Festiwal potrwa do 30 lipca.

Węgry protestują przeciwko blokadzie Korei

BUDAPESZT (PAP). Miśja Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie w nocy, złożonej węgierskiemu ministerstwu spraw zagranicznych zawiadomienia, że prezydent Stanów Zjednoczonych, powołując się na decyzję Rady Bezpieczeństwa ONZ, wydał rozkaz w sprawie ustanowienia morskiej blokady brzegów Korei.

Ministerstwo spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej w odpowiedzi na notę podkreśliło, że rząd węgierski uważa za bezprawną wyżej wspomnianą decyzję Rady Bezpieczeństwa, która to decyzja stanowi brutalne naruszenie karty ONZ. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej — brzmi nota — w sposób konsekwentny popiera prawa narodów do niepodległości i samostanowienia i stwierdza, że jawna napaść Stanów Zjednoczonych oznacza agresywne mieszanie się w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego i stanowi zagrożenie pokoju światowego, za co odpowiedzialność spada w pełni na rząd Stanów Zjednoczonych.

Gratulacje chińskiej partii komunistycznej dla partii komunistycznej JAPONII

PEKIN (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin wystosował do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Japonii telegram z życzeniami z okazji 28 rocznicy jej powstania.

Telegram głosił m. in.: Składamy serdeczne życzenia z okazji 28 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Japonii — awangardy patriotycznego ludu japońskiego. Komunistyczna Partia Japonii była i jest przedmiotem brutalnych represji. Jednakże lud Japonii, podobnie jak lud Chin, we, że sprawiedli, wość jest po jego stronie i że do niego należeć będzie ostateczne zwycięstwo.

Transportowcy protestują przeciwko gwałceniu zasad wolności działania związków zawodowych

WARSZAWA (PAP). Na licznych wiecach i zgromadzeniach transportowcy polscy ostro potępiają reakcyjne rządy, które gwałcą podstawowe zasady wolności działania związków zawodowych. Transportowcy są szczególnie oburzeni bezprawnym skazaniem przez rząd amerykański przewodniczącego międzynarodowego zrzeszenia marynarzy i transportowców — Harry'ego Bridgosa na karę długoletniego więzienia oraz decyzją reakcyjnego rządu francuskiego zakazującą działalności tego zrzeszenia na terenie Francji.

Ostatnio robotnicy i pracownicy stacji osobowej PKS w Warszawie podjęli rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Fakty gwałcenia podstawowych zasad wolności działania związków zawodowych najbardziej świadczą o słabości obozu imperialistycznego, który widząc swój nieuchronny upadek, przez różnego rodzaju bezprawne szykany chce paraliżować działalność związkową. Jesteśmy pewni, że nie nie zdola przeszkodzić i zahamować walki mas pracujących całego świata o pokój i postęp.”

Zagadnienie kadr w świetle zadań planu 6-letniego

Plan 6-letni, którego olbrzymie i porywające, złożone i wielostronne zadania zobrazował w swym referacie tow. Minc — zmusza nas do skupienia szczególnej uwagi na zagadnieniach związanych z przygotowaniem kadr zdolnych w pełni zabezpieczyć wykonanie tych zadań.

Musimy dziś w oparciu o założenia planu, czerpiąc pełną garścią z przebogatej doświadczeń stalinowskich pięcioletek, omówić stojące przed nami najważniejsze zadania w dziedzinie zapewnienia naszej gospodarce socjalistycznej niezbędnych wykwalifikowanych i kierowniczych kadr, w tej liczbie i nowych kategorii specjalistów, których dziś prawie wcale nie posiadamy. Musimy iść za wskazaniem referatu Towarzysza Bieruta na IV Plenum KC, wskazaniem opartym na dokonanej przezeń analizie sytuacji na odcinku kadr gospodarczych, rozważyć i skonkretyzować środki i sposoby, które pozwolą nadać całości naszym planom nad masowym przygotowaniem nowych kadr, rozmach, tempo i kierunek, odpowiadający ogromnemu programowi budownictwa socjalistycznego, zawartemu w planie 6-letnim.

Zadania planu określają, ile i jakich kadr nam potrzeba będzie w tym sześciolciu. Należy więc zastanowić się nad tym, skąd powinniśmy te kadry czerpać oraz omówić formy, metody i środki ich przygotowania.

Rozpatrzmy dynamikę wzrostu stanu zatrudnienia. Ogólna ilość zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem stanowiła w 1938 r. 7,8 proc. całej ludności, w 1948 r. — 10,8 proc., pod koniec planu trzyletniego już 16,5 proc., tj. w 1955 r., tylko w sektorze socjalistycznym, osiągnie dzięki wzrostowi zatrudnienia o 2,147 tys. osób — 21,2 proc. całej ludności. Plan 6-letni przewiduje tylko dla przemysłu socjalistycznego wzrost do 2,758.000 osób, tzn. w ciągu 6-letnia zatrudnienie w przemyśle socjalistycznym wzrośnie o ponad milion robotników i pracowników.

Szczególnie szybki wzrost nastąpi w kadrze robotników wykwalifikowanych, bowiem w ciągu 6-letnia ma ich przybyć 790.000 osób, w tym o kierunku technicznym 660.000 osób.

Wykonanie tych zadań przyczyni się do poważnego wzrostu ciężaru gatunkowego klasy robotniczej w układzie sił klasowych w kraju. Zapewni korzystne zmiany w strukturze samej klasy robotniczej, wydatnie zwiększy jej sprawność techniczną i podniesie jej poziom kulturalny.

Rozpatrzmy z kolei dynamikę wzrostu pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem zawodowym.

Ilość pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym, która dziś wynosi około 275.000 wzrośnie w ciągu 6-letnia o 340.000 osób, czyli w wyniku realizacji planu ilość ich z górą podwoi się.

Jeszcze szybciej będzie rosła ilość osób ze średnim wykształceniem technicznym. Ilość ta ma osiągnąć w 1955 r. około 242.000 osób, wobec 85.000 zatrudnionych w sektorze socjalistycznym w końcu 1949 r., co oznacza niemal trzykrotny wzrost tej kategorii kadr.

Jeśli chodzi o pracowników z wyższym wykształceniem, to pod koniec planu trzyletniego mieliśmy zatrudnionych w sektorze socjalistycznym około 97.000, a w 1955 r. liczba ich osiągnie ponad 200 tys., co oznacza przeszło dwukrotny wzrost w ciągu 6-letnia.

I w tym wypadku jeszcze szybsze tempo wzrostu przewiduje plan dla kadry z wyższym wykształceniem technicznym. Wzrośnie ona z 26.000 osób w roku 1949 do 73.000 w roku 1955, czyli prawie trzykrotnie. Dla zabezpieczenia takiego tempa wzrostu kadr z wyższym i średnim wykształceniem plan 6-letni przewiduje na rozbudowę i wyposażenie średnich szkół zawodowych i szkół wyższych sumę około 140 miliardów złotych.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR — Z. Nowaka wygłoszone na V Plenum KC PZPR

Wykonanie tych zadań w zakresie kadr z wyższym i średnim wykształceniem pchnie poważnie naprzód rozwiązanie jednego z decydujących problemów rozwoju rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, jakim jest formowanie nowej, ludowej, wywodzącej się w swej znacznej większości z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — inteligencji.

W walce o realizację tego zadania musimy zawsze pamiętać o słowach towarzysza Stalina, że: „klasa robotnicza nie może stać się rzeczywistym gospodarzem swego kraju... jeśli nie potrafi stworzyć swej własnej inteligencji, jeśli nie oparuje nauki, jeśli nie potrafi zarządzać gospodarką na podstawie nauki”.

1. Siła robocza

Pierwszym zagadnieniem, którego nie należy pominąć już na wstępie, jest zabezpieczenie masowego dopływu siły roboczej, przede wszystkim do przemysłu i budownictwa.

Skąd przede wszystkim możemy czerpać nowe siły robocze?

Pierwszym poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej jest młodzież miejska i wiejska.

Po drugie, musimy zwiększyć do tychczas uwagę zwrócić na nieuprzedmiotowione miasteczka, które stanowią w naszych warunkach istotny rezerwuwar nowych sił roboczych.

Po trzecie, poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej winno stać się włączenie do produkcji znacznych jeszcze wiesz nie zatrudnionych kobiet.

Po czwarte, poważnym rezerwuwarem pozostaje i nadal wiesz

Niektóre przemysły, jak górniczy i budowlany mają już pewne, acz niedostateczne doświadczenia zorganizowanego werbunku siły roboczej.

2. Robotnicy wykwalifikowani

W hierarchii naszych zadań kadrowych dużą wagę posiada zabezpieczenie dopływu w ciągu 6-letnia blisko 790 tysięcy wykwalifikowanych robotników do całej gospodarki narodowej, z tego 660 tysięcy o kierunku technicznym.

Jakie zadania w tym zakresie wysuwają się na czoło?

Główne źródło wzrostu kadry wykwalifikowanych robotników stanowić będzie młodzież szkolona w szkołach zawodowych pierwszego stopnia. Plan 6-letni zakłada poważne rozszerzenie sieci szkół tego typu, szczególnie dla przemysłów kluczowych oraz w tych specjalnościach, w których już dziś odczuwamy poważny niedobór wykwalifikowanej kadry robotniczej. Szkoły te dadzą łącznie w okresie 6-letnia blisko 1/2 mil. osób. Aby sprostać temu niewątpliwie ogromnemu zadaniu, CUSZ musi ściślej sprecyzować kierunki nauczania oraz przyczynić się do poważnego dotychczas braku w planowaniu sieci szkół, kiedy to np. mamy dziś wyraźny nadmiar szkół dla przemysłu odzieżowego a jednocześnie niedobór szkół dla tak kluczowego przemysłu, jakim jest hutnictwo.

Należy również czas nauczania w szkołach zawodowych I stopnia skrócić do 2 lat, co wymaga przebudowy programu nauczania i poczynienia poważnych zmian w samym procesie nauczania. Jednocześnie musimy obniżyć granice wieku przy przyjmowaniu do tych szkół do lat 14, celem umożliwienia tej grupie młodzieży uczenie się zawodu.

Procent dziewcząt w szkołach zawodowych jest stanowczo za niski i musimy go wydatnie zwiększyć.

ZMP i związki zawodowe, które dotychczas dorywczo zajmowały się szkoleniem zawodowym młodzieży na wszystkich szczeblach, muszą uznać jako jedno ze swych poważnych

Na podstawie krytycznej analizy tych doświadczeń będziemy w o wiele szerszym zakresie stosować formy i metody planowego zaciągu nowej siły roboczej, jak np. drogą organizacji specjalnych biur werbunkowych, które to metody zdały egzamin w Związku Radzieckim w najtrudniejszym okresie pierwszych stalinowskich pięcioletek.

Wciągnięcie do produkcji około 900 tysięcy kobiet wymaga stworzenia warunków umożliwiających ich zatrudnienie również i w tych gałęziach, gdzie dotychczas jeszcze istnieją nierzadkie nieuprzedmiotowione opory.

Pewnym źródłem dopływu siły roboczej winno stać się również robotnicy i pracownicy uprzednio zatrudnieni w tzw. inicjatywie prywatnej. Możemy także zwolnić dla produkcji pewną ilość rak roboczych przez zlikwidowanie przerostów w administracji, istnieje bowiem szereg branż, w których ilość pracowników biurowych w stosunku do robotników znacznie przekracza odpowiednie normatywy.

Masowy dopływ nowej siły roboczej do przemysłu i budownictwa czyni już dojrzałe wprowadzenie obowiązkowego i krótkoterminowego przyuczania tych nowych robotników do pracy w produkcji. W tej dziedzinie szczególne obowiązki spadają na dyrekcje zakładów, warsztatów, budowli itd. oraz na związki zawodowe, a zwłaszcza ich oddolne ogniewa — rady zakładowe, które winny uznać jako jedno ze swych podstawowych zadań kontrolę nad organizowaniem i prowadzeniem tego rodzaju przyuczenia robotników.

Jeśli chodzi o przyuczenie młodzieży do zawodu, pewną rolę w tym spełniają szkoły przysposobienia przemysłowego.

zadań w walce o realizację planu 6-letniego, jak najczynniejszy udział w zapewnieniu niezbędnej dyscypliny, odpowiednich wyników nauczania oraz zmóc prace wychowawczą wśród młodzieży szkół zawodowych. Będziemy wymagać, by organizacje partyjne wzięły swą pieczęć nad szkolnictwem zawodowym i głębiej niż dotychczas wniknęły w jego bolączki i trudności oraz konkretnie pomagały w ich przezwyciężeniu.

W związku z tym, że szkoły I stopnia nie pokrywają całkowicie wzmogzonego zapotrzebowania na wykwalifikowanych robotników, należy również dokonać poważnego wysiłku w kierunku umożliwienia co najmniej 200 000 pracującym już robotnikom zdobycie odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

Dla odgórnej koordynacji tych poczynić istnieje potrzeba stworzenia odpowiedniej komórki na szczeblu rządowym, komórki planującej i kontrolującej całość prac poszczególnych resortów, instancji gospodarczych i technicznych w tym zakresie oraz ściśle współpracującej z odpowiednimi organizacjami społecznymi, przede wszystkim zaś ze związkami zawodowymi.

Szczególnie wagi nabiera już dziś zagadnienie uprzedniego planowanego zabezpieczenia niezbędnej siły roboczej dla dziesiątków nowych, potężnych zakładów przemysłowych, których budowę dzięki wszechstronnej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, podejmiemy w ramach planu 6-letniego.

Doświadczenie budownictwa gigantów przemysłowych w ZSRR uczy, że załoga tych zakładów była zawczasu przygotowana. Poważną część niewykwalifikowanych sił roboczych, zajętych przy budownictwie, była wiązana z powstającym

zakładem oraz szkolona do przyszłej w nim pracy na odpowiednich kursach wieczornych. Trzon wykwalifikowanych robotników był również uprzednio doborany spośród kadry pracujących w pokrewnych zakładach, a w razie potrzeby także doszkalany pod kątem potrzeb produkcji nowych, budujących się zakładów. Zawczasu przygotowywano i doborano także dla tych zakładów kadry techniczno-inżynierskie.

Musimy twórczo przeszczepić to doświadczenie i u nas. Odbyta niedawno konferencja partyjna na Nowej Hucie wskazuje, że wśród załogi jej budowniczych, w szczególności wśród młodzieży istnieje pęd do nabycia kwalifikacji, w celu możliwości pracy na stałe w tych zakładach, gdy zostaną one zbudowane i uruchomione.

3. Średnie ogniewo

Przechodzę z kolei do problemu średniego ogniewa kadr. Odgrywa ono szczególnie ważną rolę w realizacji naszych planów gospodarczych w walce o ilość i jakość produkcji.

Zaplanowane zapotrzebowanie na kadry ze średnim wykształceniem w gospodarce narodowej wynosi łącznie 420 000 osób, w tym w przemyśle wraz z budownictwem 96 000, w transporcie — 20 000, w rolnictwie — 42 000.

Skąd będziemy czerpać i gdzie będziemy przygotowywać te kadry?

Głównym ich źródłem będą szkoły zawodowe II stopnia, których ilość w ramach planu 6-letniego musi wzrosnąć, aby zapewnić przeszkolenie w tym okresie 298 000 osób, tj. 71 procent szacunkowego zapotrzebowania.

Koniecznym jest przejście i uzupełnienie nomenklatury zawodów pod kątem zadań określonych przez plan 6-letni.

Średnie szkolnictwo zawodowe nie zaspokoi jednak w pełni naszych rosnących potrzeb. Pozostaje do wypełnienia luka, którą szacunkowo możemy ustalić na około 125 000 osób.

Skąd będziemy czerpać kadry dla zapełnienia tej luki?

Towarzysz Bierut na IV Plenum KC wskazał na rosnące szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, partyjnych i bezpartyjnych, jako na tę rezerwę, z której śmiało i masowo winniśmy czerpać kadry i przeszkalać ich na majstrów i techników. Doświadczenia technikum, a zwłaszcza bytomskiego, które istnieje najdłużej, są pozytywne i wskazują, że zdolni robotnicy — przodownicy pracy, racjonalizatorzy, po odpowiednim przeszkoleniu potrafią dobrze kierować powierzonymi odcinkami, zaś po nabraniu doświadczenia na nowych stanowiskach awansują wyżej.

IV Plenum KC zobowiązało organizacje partyjne i resorty gospodarcze do ustalenia prawidłowego systemu wysuwania kadr robotniczych oraz do uporządkowania i rozszerzenia sieci i form ich szkolenia.

W tym celu musimy po pierwsze: kierować znaczne kontyngenty wybijających się w produkcji robotników partyjnych i bezpartyjnych, a w pierwszym rzędzie spośród przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów na techniczne szkoły wieczorowe, stwarzając ich słuchaczom odpowiednie możliwości do nauki. Podstawą zaś dla zorganizowania nowych szkół tego typu winno stać się istniejące normalne szkoły zawodowe II stopnia.

Po drugie: Należy, jeśli chodzi o szkolenie specjalistów ze średnim wykształceniem, zwłaszcza ekonomistów, planistów, handlowców itp. stosować sze-

rze; niż dotychczas, metody korespondencyjnego nauczania.

Po trzecie: Należy planowo i systematycznie kierować na specjalnie organizowane kursy podwyższenia kwalifikacji pracujących już w produkcji majstrów, przede wszystkim spośród wysuniętych robotników.

Parę słów w związku z tym o majstrach. Nasylenie produkcji kadrą majsterską jest dziś wysoce niedostateczne. Dlatego w ramach planu 6-letniego wysuwa się już w pierwszych latach jego realizacji, paląca konieczność usunięcia tego niedoboru drogą masowego kierowania wykwalifikowanych robotników na organizowane w tym celu kursy dla majstrów, które winny powstać przede wszystkim w głównych ośrodkach poszczególnych gałęzi przemysłu.

Nasylenie gospodarki narodowej nową techniką, szybkie tempo urzeczywistnienia kraju i przebudowy rolnictwa — stawiają przed kadrą gospodarczymi coraz to nowe i wyższe wymagania. Musimy pchnąć naprzód sprawę przeszkalań pracujących już średniej kadry gospodarczej w kierunku podwyższenia jej kwalifikacji, a w pierwszym rzędzie przyswojenia jej osiągnięć przodującej radzieckiej techniki, nauki i organizacji. W tym zakresie konieczny jest skoordynowany wysiłek resortów gospodarczych. NOT i związki zawodowych.

4. Kadry wyższe

Rozpatrzmy teraz w świetle analizy, dokonanej przez Tow. Bieruta na IV Plenum KC zagadnienie kadry specjalistów z wyższym wykształceniem w ramach zadań planu 6-letniego.

Zagadnienie to można rozbić na dwie części: na sprawę prawidłowego wykorzystania, rozmieszczenia i odpowiedniego przeszkolenia starej kadry oraz sprawę przygotowania nowych specjalistów, która posiada decydujące znaczenie dla realizacji planu 6-letniego i na której przede wszystkim musimy skoncentrować nasze wysiłki.

Organizacje partyjne i resorty gospodarcze, podejmując hasło rzucone przez Tow. Bieruta: „Inżynierowie i technicy do produkcji”, poczynili już pierwsze, acz daleko niewystarczające kroki w tej dziedzinie. W toku prób dalszego głębszego analizowania problemu prawidłowego rozmieszczenia istniejących kadr, posunęliśmy się naprzód w ustaleniu faktycznych danych, dotyczących ilości i specjalności inżynierów na poszczególnych odcinkach naszej gospodarki narodowej oraz w ustaleniu rzeczywistych potrzeb poszczególnych resortów. Dotychczasowe dane tych analiz wskazują już, że w szeregu wypadków inżynierowie byli niewłaściwie wykorzystywani, jak np.: w Ministerstwie Finansów na robotce administracyjnej pracuje ponad 400 inżynierów i techników i około 100 nauczycieli, — w Ministerstwie Górnictwa pracuje 40 inżynierów-rolników i leśników itp.

Będziemy stanowczo realizować w praktyce nakaz właściwego wykorzystania inżynierów zatrudnionych nie według posiadanej specjalności, będziemy ich kierować przede

5. Wyższe uczelnie

Główny jednak ciężar przygotowania nowych specjalistów spada na wyższe uczelnie.

Przed Ministerstwem Wyższych Szkół i Nauki stoi zadanie dostosowania dotychczasowej pracy i organizacji wyższych uczelni do potrzeb planu 6-letniego. W okresie 6-letnia uczelnie wyższe muszą wykształcić drogą normalnych studiów ponad 45 000 nowych specjalistów z technicznym wykształceniem, co stanowi około 85 procent pokrycia całego zapotrzebowania.

Jakie warunki w pierwszym

wszystkim do produkcji tam, gdzie są oni faktycznie niezbędni.

Jak to wskazał Tow. Bierut — zagadnienie starej kadry specjalistów jest zagadnieniem politycznym i nie wyczerpuje się bynajmniej jej prawidłowym rozmieszczeniem. Właściwe włączenie sił starych specjalistów w dzieło budownictwa socjalistycznego jest sprawą złożoną i jak wykazuje doświadczenie, nie zawsze było przez nas słusznie rozwiązywane. Naszym wysiłkom zmierzającym do rozwarstwienia tych kadr i wiązania ich podstawowej masy z budownictwem socjalistycznym, nie zawsze towarzyszyła niezbędna praca wychowawcza ze strony organizacji partyjnych, ani też dostateczna troska o stworzenie należytych warunków dla ich przeszkolenia, zgodnie z nowymi wymogami socjalistycznego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Będziemy bezlitośnie zwalczać wszelkie przejawy szkocznictwa, skądby ono nie pochodziło, a więc także i ze strony pewnej niewielkiej części starych specjalistów. Podstawowej zaś masie starych specjalistów przyjdzie z pomocą, poważnie ożywiają pracę NOT-u, związków zawodowych, a przede wszystkim organizacji partyjnych w kierunku ułatwienia tej części starej inteligencji przyswojenia sobie założeń i zadań planu 6-letniego, przyswojenia niezbędnych jej w codziennej pracy osiągnięć techniki radzieckiej, nauki, organizacji, w kierunku zbliżenia jej do klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa, wciągania do czynnego współdziałania w rozwijaniu ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, nowatorstwa.

Plan 6-letni zakłada konieczność przygotowania ponad 54 tysięcy inżynierów różnych specjalności, 8 tysięcy specjalistów z wyższym wykształceniem rolniczym, przeszło 20 tysięcy ekonomistów, finansistów itd.

Skąd będziemy czerpać kadry dla realizacji tego szerokiego, odpowiedzialnego i trudnego programu?

1. Jednym ze źródeł, bardzo dla nas cennym, jest umożliwienie w ciągu 6-letnia, co najmniej 3 tysiącom praktyków, to jest ludziom nie posiadającym wykształcenia wyższego a pracującym na stanowiskach inżynierów — w tej liczbie szczególnie uzdolnionym, wysuniętym robotnikom — złożenia egzaminów inżynierskich.
2. Należy więcej uwagi poświęcić prowadzonym przez NOT wieczorowym szkołom inżynierskim. Winny one przede wszystkim umożliwić zdobycie wyższego wykształcenia najwybitniejszym racjonalizatorom, nowatorom i przodownikom pracy oraz majstrom i technikom zatrudnionym w produkcji, a pragnącym łączyć naukę z pracą zawodową. Ilość wieczorowych szkół inżynierskich rozbudujemy tak, aby zapewnić przygotowanie w nich 3000 inżynierów.
3. Rozszerzyć sieć zaocznego szkolenia kadr — zwłaszcza w dziedzinach nie wymagających systematycznych ćwiczeń praktycznych w pracowniach i laboratoriach — jak np. planistów, ekonomistów, finansistów, których gospodarka narodowa odczuwa dotkliwy brak. Chcemy wykształcić w ten sposób co najmniej 25000 specjalistów.

rzędzie muszą być spełnione, by zrealizować zadania planu 6-letniego w tym zakresie? Podstawowym warunkiem wykonania planu jest podwyższenie sprawności wyższych uczelni do 80 procent osiągnięcia takiego wysokiego poziomu sprawności wobec dotychczasowej, którą należy szacować najwyżej na 30 do 40 procent. Wymaga to, rzecz jasna, ogromnych wysiłków.

W oparciu o doświadczenie wyższego szkolnictwa radzieckiego konieczne jest odpowiednie (Ciąg dalszy na str. 4)

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR — Z. Nowaka

(Ciąg dalszy ze str. 3)

dnie planowe przebudowanie dotychczasowego programu studiów, dotychczasowej pracy kadry.

Osiągnięcie wymaganej sprawności wyższych uczelni jest niemożliwe bez dokonania radykalnego zwrotu w dziedzinie ścisłego przestrzegania obowiązkowego uczęszczania na wykłady i ćwiczenia. Dojrzała już sprawa stosowania surowych rygorów aż do bezwzględnej usuwania z uczelni tych studentów, którzy jedynie z braku dyscypliny pracy i przez niedbalstwo — nie bacząc na olbrzymie koszty, łożone przez Państwo Ludowe — nie składają w obowiązującym terminie egzaminów itd. Należy zerodkować działalność organizacji partyjnych oraz ZAMP-u na walce o lepsze wyniki nauczania oraz zwolnić młodzież akademicką, na pierwszym i ostatnim roku studiów, od poleceń organizacyjnych, nie związanych bezpośrednio z terenem uczelni.

Istniejący obecnie skład socjalny studentów, z których zaledwie 40 proc. stanowi młodzież pochodzenia robotniczo-chłopskiego (na pierwszym roku studiów 58 proc.) — jest niezadowolający. Należy w celu szybszego formowania inteligencji wywodzącej się z ludu pracującego, a przede wszystkim z klasy robotniczej, postawić sobie, jako zadanie, doprowadzić w ciągu najbliższych lat poprzez planowy dobór na wyższe uczelnie do poważnej zmiany oblicza socjalnego rosnącej armii studentów, tak aby ilość studentów pochodzenia robotniczo-chłopskiego stanowiła nie mniej, niż 70 proc. ogółu studiujących.

Państwo ludowe wyasygnuje w planie sześciolletnim znaczne sumy na pomoc dla młodzieży studiującej, w tym 16 miliardów zł na budowę domów akademickich.

Należy równocześnie podjąć niezbędne kroki celem zabezpieczenia należytego poziomu nauki. Niejednokrotnie na Plenum Komitetu Centralnego poruszano sprawę kadry wykładowców, w szczególności kadry profesorskiej na wyższych uczelniach.

Ilość profesorów wynosi obecnie 2200 wobec około 1800 przed wojną, co stanowi wzrost o około 22 proc. W tym czasie, gdy ilość studentów wzrosła z 48 000 w 1939 roku do 116 000 obecnie, tzn. o przeszło 140 proc. Ilość profesorów jest już dziś jawnie niedostateczna. Wystarczy wskazać, że około 20 proc. katedr jest nieobsadzonych. Tak więc dla pokrycia niedoborów i zabezpieczenia rosnących w ramach planu 6-letniego potrzeb, musimy wydatnie zwiększyć kadry wykładowców na wyższych uczelniach, jeszcze ostrzej stojąc zagadnienie jakości kadry profesorskiej, jakim rozporządzamy w chwili obecnej. Dotychczasowe i niewątpliwie osiągnięcia w dziedzinie demokratyzacji wyższego szkolnictwa nie doprowadziły jeszcze do ścisłego wiązania nauki z potrzebami rozwijającego się budownictwa socjalistycznego, do przewyciężenia hołdowniczego stosunku do nauki burżuazyjnej wśród pewnej części profesorów i asystentów. Jak wielka by nie była potrzeba prawidłowego wykorzystania starych sił, jak wielka by nie była nasza troska o pozyskanie dla świadomego kształcenia rzeszy nowych specjalistów każdego poszczególnego starego naukowca, nie możemy nie liczyć się z niewątpliwym faktem, że pewna ich część nie jest zdolna przestawić się zgodnie z nowymi zadaniami, stojącymi przed wyższymi uczelniami. Dlatego nie szczędząc wysiłku w kierunku udzielenia kadry profesorskiej pomocy w przechodzeniu na pozycje nauki produkującej, nauki socjalistycznej, musimy już teraz prowadzić planową politykę w kształtowaniu i wykonywaniu nowych kadry naukowców i wykładowców. Wydatna w tym rolę przypada Instytutowi Kształcenia Kadry Naukowych przy Komitecie Centralnym.

Głównym jednak źródłem wykonywania nowej kadry wykładowców winno być rozbudowanie aspirantury przy wyższych uczelniach w kraju, kierowanie na nią wybijających się swymi zdolnościami naukowymi, absolwentów wyższych uczelni spośród młodzieży robotniczo-chłopskiej. Stworzenie odpowiednich warunków materialnych, któreby zachęciły wybijających się studentów do wstępowania na aspiranturę, uwalniając ich od konieczności zajmowania się dorywczymi pracami zarobkowymi, stanowi ważną przesłankę wykonywania nowej kadry naukowców.

Sprawa spełnienia przez wyższe uczelnie nałożonych na nie w planie 6-letnim trudnych i odpowiedzialnych zadań, ściśle się wiąże ze stanem szkolnictwa średniego. Podjęcie dalszych kroków, zmierzających do uporządkowania szkolnictwa średniego oraz podniesienia poziomu nauczania i wychowywania w szkołach i polepszenia składu socjalnego uczniów pozwoli zapewnić nie tylko ilościowo dopływ przygotowanej do wyższych studiów młodzieży, ale będzie stopniowo przekształcał te szkoły w kuźnię przyszłych nowych specjalistów, wychowywanych w duchu walki o socjalizm.

6. Rolnictwo

Plan budowy podstaw socjalizmu stawia bardzo poważne i złożone zadania na odcinku przygotowania kadry dla rozwijającego się rolnictwa.

Okres socjalistycznej przebudowy w rolnictwie wymaga kadry, która potrafi po nowemu spojrzeć na swój zawód, a mianowicie:

- powiązać go z walką klasową mas chłopskich przeciwko wiejskim wyzyskiwaczom i z budownictwem socjalizmu pod kierownictwem klasy robotniczej,
- przynosić sobie i umiejetnie przenosić na nasze warunki zdobycze radzieckiej agrobiologii, agrotechniki, zasady planowania i organizacji pracy w socjalistycznych przedsiębiorstwach rolnych,
- budować mocną więź nauki z praktyką, chwycić i troskliwie rozwijać wszelkie przejawy ruchu racjonalizatorskiego w rolnictwie, nauczyć się przekazywać swą wiedzę i doświadczenie w sposób jasny i dostępny najszerszym masom pracującym masom rolnictwa, w szczególności członkom spółdzielni produkcyjnych.

Na jakiej kadry, w wykonaniu tych zadań, będziemy się opierać?

Z jednej strony na większość dawnych fachowców rolników, którzy uczciwie pracują i już przeszli częściowo przeszkolenie w Polsce Ludowej.

Z drugiej strony — to jest szczególnie ważne — trzeba dla nowych zadań przygotować nową kadry.

Skąd będziemy czerpać te nowe kadry? Wymowną odpowiedź daje nam np. szkoła w Elblągu, gdzie dawni formale przeszkalają się na dyrektorów zespołów PGR-owskich, czy szkoła w Ursynowie, wypuszczająca już trzeci turnus robotników z przemysłu na stanowisku dyrektorów POM oraz przeszkalająca agronomów dla POM-ów lub też szkoły w Komprachcicach, Radymnie, Lubiażu, gdzie spośród robotników przemysłowych i lepszych traktorzystów zaczynamy wysuwać średnie kadry dla mechanizacji rolnictwa.

Drugim ważnym zapoczątkowaniem walki o nowe kadry dla rolnictwa jest sieć szkół praktyków — specjalistów, szkolenia masowe kadry dla produkcji roślinnej i zwierzęcej, mechanizacji rolnictwa, budownictwa wiejskiego, weterynarii, rachunkowości itd.

Kadry tych — łączne z kadry traktorzystów, która jest na obecnym etapie szczególnie ważna — trzeba nam będzie w przyszłym roku około 30 tysięcy na obsługę indywidualnych gospodarstw, spółdzielczości produkcyjnej i PGR.

Praktyka pokazała, że młodzież wiejska — zwłaszcza z rodzin biedoty — garnie się do tych szkół, których mamy jeszcze zbyt mało i których kierunek nauczania odbiega jeszcze zbyt często od praktycznych potrzeb naszego rolnictwa.

Należy również podnieść poziom nauczania i odpowiednio ustalić jego kierunek w liceach rolniczych.

Jakie braki musimy przede wszystkim przewyciężyć. Jeśli chodzi o kadry inżynierskie i naukowe, dla realizacji planu 6-letniego w rolnictwie?

Najgorzej przedstawia się sprawa z mechanizatorami rolnictwa. Zaczofane niezmechanizowane rolnictwo w Polsce przedwzrostowej ich nie po-

trzebowało i na uczelniach nie było nawet takiego kierunku studiów. Pierwsi absolwenci tego typu opuszczają uczelnie dopiero w roku przyszłym. W celu usunięcia naszej słabości na tym odcinku plan 6-letni przewiduje przygotowanie około 1000 inżynierów agromechaników.

Musimy również niezwłocznie położyć kres nienormalnej sytuacji, gdy ani jedna politechnika polska nie specjalizuje w zakresie maszyn rolniczych. Bez kadry konstruktorów tych maszyn, umiejających się dostosować do naszego terenu i warunków, nie można poważnie mówić o rozwoju mechanizacji rolnictwa.

Musimy również stale mieć na uwadze, że budownictwo stanowi ponad 1/3 wszystkich naszych inwestycji w rolnictwie w planie sześciolletnim. Dlatego w planowaniu kadry dla rolnictwa w najbliższym sześciolciu poważną pozycję musi stanowić przygotowanie inżynierów budowlanych, mogących zabezpieczyć realizację szerokiego programu budownictwa.

Będziemy nie tylko wysuwać i szkolić te nowe kadry, lecz w niemieńszym stopniu musimy równocześnie stale dbać o podnoszenie kwalifikacji kadry, którą już dzisiaj stawiamy. Musimy już dziś koncentrować uwagę organizacji partyjnych na roztoczeniu konkretnej pomocy nad tysiącami chłopów, którzy stoją już lub jutro staną, na odpowiedzialnych i zaszczytnych stanowiskach przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i systematycznie im pomagać w pracy i nauce. Musimy już dziś starannie dobrać, szkolić i wychowywać zastęp robotników przemysłowych, którzy pójdą na wieś na POM-y, jako kadra dyrektorów, ich zastępców politycznych, mechaników i warsztatowców, pójdą na wieś jako aktywni nosiciele, jako żywy symbol sojuszu robotniczo-chłopskiego, w okresie budowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Realizacja planu 6-letniego jest możliwa jedynie przy planowym i zorganizowanym ujęciu i przyspieszeniu procesu wysuwania partyjnych i bezpartyjnych robotników, przy przemysłowym kierowaniu tym procesem ze strony organizacji i Instancji partyjnych wszystkich szczebli.

Niemniej ostro stoł przed nami w świetle zadań planu 6-letniego zagadnienie przygotowania i wyszkolenia licznych kierowniczych kadry administracyjnych spośród klasy robotniczej i to nie tylko na szczeblu dyrektorów, lecz także i dla centralnych Instancji gospodarczych.

Podjęliśmy już w tym roku pewne kroki w tym kierunku. W stadium organizacji znajduje się już szereg kursów o różnym profilu, na których w pierwszym rzucie około 1000 wysuniętych robotników partyjnych i bezpartyjnych, działaczy administracyjnych i zawodowych przejdzie specjalne półroczne lub roczne przeszkolenie, które da im możliwość objęcia kierowniczego stanowiska w centralnych instytucjach gospodarczych.

Towarzysz Problem przyczołowania kadry gospodarczych w świetle zadań planu 6-letniego nie jest sprawą wyłącznie organizacyjno-techniczną lub administracyjną. Jest to kluczowy problem polityczny, ściśle związany z całą problematyką budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Przed nami stoj odpowiedzialne zadanie mobilizacji całej Partii w walce o realizację tego bojowego programu przygotowania kadry, mobilizacji wszystkich ogniw Partii dla łamania oporów, jakie staną na tej drodze przed nami. Idąc za nakazem zwiększenia czujności i wzmocnienia walki ze wszelkimi przejawami sabotażu i dywersji, będziemy bezwzględnie zwalczać wroga klasowego, który już dziś usiłuje hamować wysuwanie nowych kadry, próbuje przeszkodzić w ich szkoleniu i podwyższeniu kwalifikacji, stara się je dyskredytować, podważać do nich zaufanie, demobilizować je i rozpiąć. Musimy przewyciężyć konserwatyzm, rutynę ze strony tych starych fachowców, którzy opowiadają się przeciwko śmiałości i masowemu wysuwaniu nowych ludzi w produkcji, którzy nie widzą potrzeby i możliwości wprowadzenia w życie nowego przyspieszonego trybu szkolenia tych nowych ludzi na wszystkich szczeblach.

Nie będziemy też tolerować przejawów tak zwanego specozerstwa, które wyrządza szkody w realizacji planów, a w szczególności w sprawie szkolenia nowych kadry, odpychając od tego zaszczytne zadania i zniechęcając doń starych uczciwych specjalistów.

Musimy energicznie niż dotychczas łamać zadawnione w pewnych środowiskach przesady przeciw wciąganiu kobiet i młodzieży do nowych zawodów i śmiałości ich wysuwaniu. Będziemy bezlitośnie wykorzeniać przeżytki nacjonalizmu i śmiało wysuwać oraz przygotowywać kadry spośród Ślązaków, Mazurów, Kaszubów. Wśród oporów, które wypadnie nam zwalczać podjęcie bardziej zdecydowanej niż dotychczas walki z biurokratyzmem staje się jednym z naczelnych obowiązków całej Partii i jej Instancji.

Program przygotowania kadry zdolnych pchnąć naprzód sprawę budownictwa socjalizmu w Polsce wymaga również bezlitosnej walki z biurokratycznymi rogatkami, hamującymi

wysuwanie i wzrost nowych kadry — wymaga m. in. nowelizacji w duchu nowych potrzeb przestarzałych przepisów, np. prawa górniczego, pragmatyki służbowej w kolejniectwie itd.

W walce o nowe kadry Partia uzbiorona w dorobek IV Plenum KC musi kontynuować walkę o pełne wykarczowanie gomułkowszczyzny, która w przeszłości wypaczała słuszną w zasadzie politykę Partii w dziedzinie kadry i stała na przeszkodzie planowemu, masowemu i śmiałości wysuwaniu nowych kadry spośród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Zagadnienie formowania armii specjalistów nie sprowadza się jedynie do ilości, tj. liczby noszącej poszczególne jej formacji i ustalenia prawidłowych proporcji między nimi. Rzeczą szczególnie doniosłą jest sprawa jakości, tj. sprawa przygotowania kadry, które łączyłyby niezbędne kwalifikacje techniczne i zawodowe z szerokim widnokresem społeczno-politycznym, kadry, które umiałyby organizować tworząc inicjatywę i aktywność wielomilionowych mas pracujących w walce o realizację planu 6-letniego.

Dlatego szkolenie i przeszkalanie nowych kadry winno odbywać się na gruncie wszechstronnego przyswajania olbrzymich zdobyczy przodującej radzieckiej nauki, techniki o organizacji, na gruncie rozwoju własnej ojczystej nauki i techniki i jej ścisłego związania z gospodarką narodową. Dlatego musimy już dziś krzewić i upowszechniać wiedzę techniczną wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Towarzysz Bierut na IV Plenum KC podniósł kluczową rolę kadry partyjnych w rozwiązywaniu całokształtu zagadnienia kadry. Towarzysz Bierut wskazał na rosnące obowiązki, jakie ciąży na wszystkich organizacjach partyjnych szczególnie w zakresie wychowania kadry, w każdej dziedzinie życia naszego kraju. Wytęczał się dla nas słowa wielkiego Stalina: „Wychowanie i formowanie nowych kadry odbywa się u nas według poszczególnych

gałęzi nauki i techniki, według specjalności. Jest to rzecz niezbędna i celowa... ale istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznanie winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest to marksistowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu.”

Dlatego nie zrealizujemy zakrojonego na tak szeroką miarę programu przygotowania i wychowania pełnowartościowych kadry, jeśli nie będziemy stale pamiętać o tych słowach wielkiego Stalina, jeśli nie będziemy planowo i uporczywie pracować nad podnoszeniem poziomu i rozszerzeniem zasięgu szkolenia marksistowsko-leninowskiego we wszystkich środowiskach i ośrodkach, w których wykujemy nasze kadry.

Wstąpiłszy w decydujący etap rozwoju rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, w okresie zaostrzającej się walki rosnącej szybko w siłę elementów socjalistycznych ze stającymi zacięty opór, lecz ustawicznie słabnącymi elementami kapitalistycznymi. Nasza Partia twardo przeprowadza stalinowską politykę budownictwa socjalizmu w mieście i na wsi. Nasza Partia rozwiązuje skutecznie najważniejsze problemy tej polityki: problem uprzemysłowienia, problem przebudowy wsi, problem kadry, zaś wymaga dopiero realizowania w duchu wskazań IV Plenum, w duchu zadań planu 6-letniego. „A problem kadry — uczy Towarzysz Stalin — jest dziś w warunkach technicznej rekonstrukcji przemysłu, decydującym problemem budownictwa socjalistycznego.”

Partia musi umieć i będzie umiała słuszną politykę budownictwa podstaw socjalizmu organizacyjnie zabezpieczyć i utrwalić przez planowe, masowe i śmiałe formowanie nowych kadry, swoich proletariackich kadry, które zdolne będą wspaniałe cyfry planu 6-letniego przekuć w czyn.

Rozpoczęto zapisu do wieczorowej Szkoły Inżynierskiej NOT

Zgodnie z notatką z dnia 11 czerwca br. podajemy obecnie bliższe warunki przyjęcia na pierwszy rok studiów w Szkole Inżynierskiej NOT (typu wieczorowego).

Podstawą do przyjęcia na I rok studiów: przedstawienie świadectwa dojrzałości lub innego równoważnego mu dokumentu, zaświadczenie odbycia co najmniej 2-letniej pracy zawodowej związanej z kierunkiem studiów obranym przez kandydata, zaświadczenie zakładu pracy o charakterze obecnego zatrudnienia.

Oprócz tych dokumentów kandydaci obowiązani są złożyć: kartę ewidencyjną kandydata na I rok studiów, zaświadczenie lokalnych organizacji związków zawodowych lub Zw. Samopomocy Chłopskiej potwierdzone przez ORZZ lub odpowiednio przez Wojewódzki Zarząd ZSCH, stwierdzające pochłonięcie społeczne, zawód, stan majątkowy kandydatów. Kwit uiszczenia opłaty egzaminacyjnej w wysokości 500 zł i

w Poznaniu

opłaty manipulacyjnej w wysokości 150 zł w Sekretariacie Szkoły oraz 2 fotografie formatu paszportowego.

Przy zapisach na rok akademicki 1950/51 zostały złagodzone warunki przyjęcia w tym kierunku, że od kandydatów przedkładających świadectwo maturalne liceum zawodowego nie będzie się wymagało praktyki, o ile kandydat zapisuje się na wydział odpowiadający kierunkowi liceum i pozostaje w stosunku pracy w zakładzie tej samej specjalności branżowej. Wykazania się praktyką będzie się natomiast wymagało od kandydatów, którzy ukończyli liceum ogólnokształcące.

Podania z życiorysem i dokumentami o przyjęcie składają kandydaci w swoim zakładzie pracy u dyrektora, który uzgodni je z wydziałem kadry. Wydziały kadry zakładów pracy przesyłają dokumenty do Komisji Wydziałowej dla doboru kandydatów, na ręce pełnomoc-

nika Szkoły dla spraw rekrutacji w terminie od 1 VIII 1950 r. do 15 VIII 1950 roku.

Egzamin wstępny na I rok studiów obejmuje: egzamin pisemny z matematyki, egzamin ustny z nauki o Polsce i świecie współczesnym oraz egzamin ustny z fizyki (wszystko w zakresie licealnym).

Doboru kandydatów na I rok Szkoły Inżynierskiej NOT dokonują Wydziałowe Komisje dla doboru kandydatów na podstawie wyników egzaminu oraz osobistych kwalifikacji kandydata. Komisje będą powołane osobno dla każdego z trzech wydziałów: elektrycznego, mechanicznego, inżynierii lądowej i wodnej.

Nauka w Szkole Inżynierskiej NOT jest bezpłatna. Studenti poza opłatami egzaminacyjnymi i manipulacyjnymi nie wnoszą żadnych opłat.

Sekretariat Szkoły Inżynierskiej NOT uruchomiono w dniu 17 bm. w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu (ul. Mielżyńskiego 21). Z początkiem roku szkolnego Rektorat z sekretariatem oraz wydział mechaniczny i wydział inżynierii lądowej i wodnej, wraz z swymi Dziekanatami zostaną umieszczone w gmachu Ośrodka Szkoleniowego „Tasako” (ul. Daszyńskiego), a wydział elektryczny z Dziekanatem w gmachu Państwowej Szkoły Inżynierskiej (dziennej), plac Curie-Skłodowskiej 5.

Zobowiązania energetyków

Z okazji 6 rocznicy PKWN pracownicy energetycy w Kościanie zobowiązali się pracować dodatkowo 600 godzin. W godzinach tych przeprowadzona zostanie inwentura magazynowa, zaplanowanie materiałów na rok bieżący, uporządkowanie przyrządów tego terenu oraz urządzenia składowe na węgiel. Prace te dadzą 70 000 zł oszczędności. (tl)

Wygórowane wymagania kościańskiej PSS

Powszechna Spółdzielnia Sposobu w Kościanie ogłosiła zapotrzebowanie na kelnerki, bufetowe, kasjerki oraz uprzątniczki. Ogłoszenia byłyby w porządku, gdyby nie uwarunkowanie wiekiem od 17 do 35 lat oraz wykształceniem 7 klas szkoły podstawowej. Sądzimy, że kobiety 35-letnie i starsze, które w czasach sanacyjnych nie miały możliwości ukończenia 7 klas, też są dobrymi pracownicami. Jeżeli chodzi o sprzęt, to z powodzeniem może tę czynność wykonać starsza kobieta i bez ukończonych siedmiu klas. (tl)

Już dziś przygotowują się szkoły do nowego roku nauki

Staraniem kaliskiego Inspektora Szkolnego zawiązała się komisja, której celem jest dopilnowanie realizacji uchwał, odnośnie przygotowań do rozpoczęcia nowego roku szkolnego w szkołach współzawodniczących ze sobą powiatów: kaliskiego i konińskiego.

W zakres przygotowań wchodzi: zaopatrzenie szkół w węgiel i drzewo, odświeżenie wszystkich izb lekcyjnych (z zabezpieczeniem podłóg, okien, drzwi i pieców), wyposażenie w sprzęt szkolny (jak ławki, stoły, radio, godła i portrety), wykończenie części zaplanowanych względnie nowych budynków szkolnych, oraz zaopatrzenie młodzieży w podręczniki szkolne.

Z odbytych lustracji 5 gmin wynika, że najlepiej przedstawia się sprawa zakupu opału (większość szkół posiada już węgiel). Prace remontowe narażają na trudności z powodu braku dostarczonej ilości drewna, smoły i papy. W tym więc celu komisja zaapelowała do Gminnych Spółdz. „Samopomoc Chłopska” o dostarczenie koniecznego materiału.

Jeśli chodzi o budowę szkół powiat kaliski zajmuje I miejsce w skali ogólnopolskiej ilością 34 szkół wybudowanych od 1945 r. W bieżącym roku planowana jest budowa 6 dalszych szkół, jednakże w zakresie współzawodniczącej dwójki powiatów, jedna w Kuczo-Woli, gm. Iwanowice i druga w Piwonicach. W powiecie koniń-

skim przewiduje się wykończyć do 22. 8. br. szkołę w Gosławicach, w Rzgowie i Morzysławiu. W powiecie konińskim ustalono 12 punktów zaopatrzenia w książki szkolne, a w Kaliszu problem ten rozwiąże „Dom Książki”, którego kierownictwo zobowiązało się autami rozwieźć podręczniki bezpośrednio do szkół.

Komisja omówiła również sprawy mieszkań dla nauczycieli. Postanowiono zobowiązać poszczególne gminy, aby te po umiarkowanej cenie czynszu miesięcznego dostarczyły mieszkania. Kontrolę wykonanych prac w pow. konińskim zostaną przeprowadzone pod koniec lipca, a w kaliskim w początkach sierpnia. (bi)

Z powodu braku melioracji 2 miliardy złotych rocznie tracą powiaty kaliski i turecki

Słońce, gleba i woda — to główne czynniki wytwórczości rolnej. Tylko wodę możemy regulować i dostosowywać ją do potrzeb. Podniesienie kultury rolnej na glebach wilgotnych zależy od uprzedniego wykonania melioracji. Trudno jest bowiem racjonalnie i nowoczesnie gospodarować na polach podmokłych, na których grzęzną nie tylko traktory, lecz również i konie, a plony bardziej zależą od pogody, niż od uprawy i nawożenia. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z łakami i pastwiskami. Melioracja ma właśnie za zadanie regulowanie wilgotności gleb, w zależności od zapotrzebowania rośliny. Technika melioracyjna dąży do odprowadzenia wody w okresach zbyt wilgotnych i do jej doprowadzenia w okresach posuchy i upału.

Racjonalna gospodarka wodą decyduje o plonach i poziomie rolniczym. Przeciętnie plony w Polsce wahają się od 12 do 14 q zboża z 1 ha, a na polach zdrenowanych 18 do 20 q, czyli o 6 q zboża więcej. Łąka nie nawodniona daje przeciętnie 15 do 20 q siana z 1 ha, a nawodniona i zagospodarowana 50 do 60 q, czyli o 35 q więcej.

W powiatach kaliskim i tureckim 65 tysięcy ha obszaru ziemi wymaga melioracji. Rolnictwo traci rocznie wskutek zmniejszonych urodzajów 390 q zboża wartości około 1 miliarda zł. Jeśli chodzi o łąki i pastwiska to 35 tysięcy ha jest kompletnie zaniedbanych i wymaga melioracji. Wskutek tego traci się 1200 tysięcy q siana wartości przeszło 1 miliarda zł rocznie.

bilans wodny ujemny. Przeprowadzenie melioracji, umożliwi znaczne zwiększenie plonów, a przez to podniesie ogólny dobrobyt mas pracujących.

Z tej perspektywy patrząc zdajemy sobie sprawę jak kolosalne znaczenie mają przeprowadzone „Czynny Melioracyjny”. Rolnicy chętnie pomagają Państwu w przeprowadzeniu tych prac. W obliczu oczekujących zadań wysiłek na tym odcinku należy jeszcze bardziej wzmożyć.

380 tys. zł zaoszczędził Państwu opieczni Domu Pracy w Bojanowie

System oszczędnościowy doceniają nawet opieczni Państwowego Domu Pracy Przemysłowej w Bojanowie. Sposobem gospodarczym urządził on z pomieszczeń warsztatu stolarsko-kołodziejskiego wzorową jadalnię dla mężczyzn, a z pomieszczenia na hodowlę jedwabników — jadalnię dla kobiet. Prace wykonał opieczni pod kierownictwem st. strażnika ob.

Franciszka Kordka, murarza z zawodu oraz strażnika kołodzieja ob. Antoniego Giełka. Wśród opiecznych zasługują na wyróżnienie ob. ob.: Wilhelm Zapata i Stefan Gawelczyk w pracy murarskiej, a Bronisław Wiśniewski i Bronisław Borowicz w pracy stolarskiej. Instalację elektryczną wykonał ob. Józef Gałkiewicz, a wodną ob. Oton Kumer. Według obliczeń cała ta grupa chętnych ludzi oszczędziła Państwu około 380 000 zł.

W jadalniach urządzono także świetlice, w których za wieczorami opieczni spędzają czas na wykładach polityczno-społecznych, przygotowują występy kulturalno-oświatowe i uczą się pieśni polskich i radzieckich.

Za swą ofiarną pracę strażnicy zostali nagrodzeni premiami pieniężnymi, a opieczni otrzymali za swój wysiłek premie w postaci papierosów. (wt)

18 KRONIKA LIPIEC

WTOREK

Słońce w.: 3.50	zach.: 20.06
Księżyc w.: 7.20	zach.: 21.46

LESZNO

Zarząd Miejski przystąpił ostatnio do przebrukowania ul. Królowej Jadwigi na odcinku około 600 metrów. Poza tym zostaną założone nowe krawężniki i chodniki po obydwóch stronach jezdni. Zatrudnieni przy tych pracach, chcąc oddać pewną część ulicy jak najprędzej do użytku publicznego, zobowiązali się w czynie 22 lipca wykończyć całkowicie odcinek ulicy Daszyńskiego do ul. Krótkiej. Mieszkańcy Leszna zwiastując ludność zamieszkałą przy wspomnianej ulicy, z radością przyjęli fakt przebudowy, gdyż dotychczasowy wygład ulicy pozostawiał wiele do życzenia.

SREM

Na zebraniu manifestacyjnym 12 bm. pocztowcy śremscy wyrazili swe poparcie dla walczącej Armii Ludowej Korci Północnej. W uchwalonej rezolucji potępiłi zbrodniczą napaść imperialistów amerykańskich oraz zobowiązali się ogólniejsze prace w służbie światowej pokoju. Na zakończenie przystąpili samorządnie do zbiórki pieniężnej dla ofiar barbarzyństwa imperialistów amerykańskich.

W czasie lustracji przeprowadzonej w Śremie przez komisję sanitarno-porządkową z ramienia MRN ukarano 21 osób mandatami dorocznymi i sporządono 23 doniesienia celem ukarania. (Stur)

ZBZEM

Milczący telefon

Dziwnie źle rozkładają sobie pracę urzędnicy Głównej Składnicy Technicznej Obsługi Rolnictwa w Szczytnie k/Kalisza. Zalatwid jakkolwiek sprawę (oszczędzając czasu i kosztów) za pomocą telefonu z tą instytucją jest niemożliwością. Jedno z przedsiębiorstw państwowych od godz. 7.00 rano próbowało uzyskać połączenie, telefonicznie dzwoniąc nadaremnie bez przerwy do godz. 10.30. Telefon TOR-u przez cały czas był zajęty. W południe instytucja ta ponownie usiłowała uzyskać połączenie, jednakże przez 5 kwadransów telefon był tym razem wprawdzie wolny, ale za to osamotniony. Nikt z urzędników biura nie odpowiadał. Nie chcemy posądzać u-

rzędników TOR-u, że „ucieśli” sobie w tym czasie południową drzemkę. Jest to raczej przykład źle zorganizowanej pracy, że w godzinach rannych z TOR-em w Szczytnie nie można się porozumieć z powodu przecięcia linii telefonicznej rozmowami, zaś w godzinach południowych za den z urzędników nie ma czasu dyżurować przy telefonie. A może aparat telefoniczny jest poprostu źle umieszczony. W takim razie trzeba przenieść go z pomieszczeń biurowych do dzwarki portiera. W każdym bądź razie sytuację tego rodzaju muszą się skończyć, aby komunikacja telefoniczna była i w tym wypadku prawdziwą oszczędnością czasu. (S)

Odzieżowcy kalisy wykonują plan roczny do 15 grudnia

Celem użeczenia Manifestu Lipcowego załoga Kaliskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego podjęła szereg zobowiązań. Na czoło wysuwa się tu zobowiązanie realizacji planu rocznego do dnia 15 grudnia br. Dalej załoga zobowiązuje się wyszkolić nowe kadry techników potrzebnych do pracy na dwie zmiany w mającej być wkrótce uruchomionej nowej fabryce, spopularyzować jak najwięcej współzawodniczo, aby w ruchu tym brało udział 100%

załogi. Ponadto poszczególne grupy produkcyjne podjęły dodatkowe zobowiązania.

Podjęto również szereg zobowiązań indywidualnych. Należy dodać, że załoga KZPO zobowiązała się już w trzecim kwartale wyszkolić 227 pracowników-rzemieślników na kwalifikowane maszynistki oraz 10 godzin pracować w akcji zniwnej. Kierownik produkcji E. Cierpiatka wezwał załogę do przedterminowego wykonania podjętych zobowiązań.

Pracownicy poszukiwani

Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego w Poznaniu ogłasza konkurs na stanowiska dyrektorów szkół zawodowych Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w następujących miejscowościach: Bydgoszcz, Chorzów, Chrzanów, Poznań, Sanok i Zielona Góra. Kandydaci na te stanowiska wnoszą podanie wraz z szczegółowym życiorysem i odpisami dowodów studiów do Działu Personalnego Zjednoczenia — Poznań, ul. Daszyńskiego 151/161. K1593

Kilku techników mierniczych i techników budowlanych zatrudni zaraz Okręgowy Zarząd P.G.R. Poznań II, ul. Ratajczaka 27. Zgłoszenia z życiorysem należy składać w Biurze Kadry i Szkolenia. K1580

Technika budowlanego obeznanego z Kat. Norm Płac oraz początkującą maszynistkę przyjmie Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Budowlanej — Poznań, Chwaliszewo 60/62. K1587

Czopnik-krojeckiego poszukuje Spółdzielnia Pracy „Czopnik” z o. u., Pleszew, ul. Kaliska 5. K1590

Asystentki technicznej względnie siły pomocniczej do Rentgena poszukuje Klinika Ortopedyczna A. M. w Poznaniu, ul. Daszyńskiego 89. 5350g

Kupimy maszynę do łoczenia skóry,

gazową lub elektryczną, z kompletem płyt, ewent. bez. Zgłoszenia: Spółdz. Pracy „Galanteria” Szczecin, ul. Stołsława 2. K1588

Środa, dnia 19 lipca 1950 r.
PROGRAM II
(Fala Poznań 249 m)
(Zastrzeżenie zmiany w programie)

5.00 Początek audycji; 5.05 Streszczenie wiad. porannych; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.45 Dziennik; 7.05 Program dnia; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.00 Streszczenie wiadomości porannych; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Muzyka; 8.20 Felleton: „Opieka Społeczna na wsi wielkopolskiej”; 8.30 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Audycja dla wsi; 12.45 „Na swojską nutę”; 13.15 Ludzie wsi — wypowiedź Stefana Dubnika o kołchozach; 13.30 Koncert;

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady
Cegielnia „Ceglin” Chodzież poszukuje pracowników pracownic fizycznych Kwatery zapewnione 5275g
Pomoc domowa może się zająć zgłosić Siemradzkiego 3a m. 4. 5306g
Dziewczyna młodsza jako pomoc domowa zaraz. — Staszica 16, m. 3. 5299g
Pomoc domowa, poleceniami potrzebna. — Rokoszwoskiego 146, m. 8. Zgłoszenia do 16. 5349g
Dziewczyna do pomocy w kuchni i kucharka. Restauracja. Półwiejska 10. 5351g
Pomocnik fryzjerski potrzebny. Praca stała albo wypomóżka. Globla 18. 5307g
Fotograf samodzielny, bez względu na majątek, w dobrych warunkach potrzebny zaraz. — Oferty: Czytelnik, Kraków Rynek Gł. 46 dla 15268. K1584

Wolne posady
Gospoia starsza poszukuje posady na majątek. Oferty Głos Wielkopolski dla 5329g
Handlowiec-ekonomista d'ugotlenia praktyka poszukuje pracy od 1 sierpnia Poznań Oferty Głos Włkp dla K1592.

Nauka
Szkoła Przyposobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmuje zap. na 2-mies kurs księgowości wraz z przygotowaniem i jednolitym planem konta stenografii i maszyno nisania 5132g
Wycze sycia panienkę ze wsi darmo. Oferty Głos Wielkopolski dla 5296g.

Sprzedaje
Kamienicę 4-piętrową pełnokomfortową dochodową św. Marcina, 4000 000, sprzedaje „Union” Rzeczypospolitej 4. 5143g

Wille komfortowa idealna półowa, 2100 000; wille komfortowa, wolnym mieszkaniem morga ogrodu miasto powiatowe 3200 000 — kamienicę, idealną półowa, 1500 000; wille wolnym mieszkaniem, Puszczykowie, 3000 000, sprzedaje Metelski Marcina 23, 5348g

Kupna
Kamienicę — Wille — Domek — Parcele kupię, Zgłoszenia „Union” Poznań Rzeczypospolitej 4 5144g
Radio wysokiej klasy kupię. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia — 2414. K1586
Samochód maolitradowy DKW Simca kabriolet kupię Oferty opisem cena postę restantę 13 Witkowo, 2089p
Kupię 1000 sztuk tabletek PAS 0,3. Oferty z podaniem ceny Głos Włkp. dla 5354g.
Maszynę szalkową do sycia kupię Oferty Głos Wielkopolski dla 5352g.
Dom z ogrodem okolicy Poznania kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 5357g
Zamiana
Zamienie mieszkanie 3-pokojowe, komfort, ogród Gdańsk-Wrzeszcz na 2 pokoje wygodami Poznań lub Ostrów Włkp. Zgłoszenia: Poste restante — Gdańsk 6 nr 1620 2067p
Wentylator uniwersalny ścienny 5miga 30 cm, Wytwórnia Zabawek Kozia 8. 5303g
Sprzedam radio, Leica i pretektor 15 mm Długa 9 m. 4a 5298g
Maszyna do pisania walizkowa bardzo dobra. Oferty Głos Wielkopolski dla 5297g.
Beczki Siedziwki” M Sentkowski Limanowskiego 9 m. 1 tel. 78-91 5295g
Parcele barakiem mieszkalnym okazynie sprzedaje właściciel Poznań Szelągowska 39 5300g
Kocioł grzewniczy, rur i inny materiał do centralnego ogrzewania Oferty Głos Wielkopolski dla 5340g.

APTEKA
Pow. miasto Poznańskie poszukuje dzierżawcę ewtl. magistrza (e). Mieszkanie zapełnione. Plinek Oferty Głos Włkp. dla K1597.

szuka lokalu
Pokoju z kuchnią oraz łazienką wybaczone poszukuje. Oferty Głos Włkp. dla K1591

Zguby
Znaleziony zatopione w rzecę dowód osobisty książka wojskowa prawa jazdy trzeciej klasy, metryka urodzenia świadectwo szkolne świadectwo maturalne i odciski zameldowania stałego, legitymacja związków zawodowych na nazwisko Edward Nietupski. gr2090p

Skradziono portfel, książeczkę wojskową nazwisko Leon Chraplak Wilkowiec pow. Kościan. 2066p

Zgubiono legitymację służbowo-kolejową na nazwisko Irena Waligiera Krotoszyn Sodo-wa 2. 5319g

Zgubiono 14 lipca srebrną pierścionkę (etui) ozdobioną pamiątkami Pamiątka rodzinna Zwrot wynagrodze Stefan Kłainert Poznań, Półwiejska 5, m 13. 5302g

+
W niedzielę, 16 lipca 1950, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek, pradziadek, śp.

Józef Milisiewicz

em. nauczyciel gimnazjalny w wieku 84 lat.

Pogrzeb odbędzie się w środę 19 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarza miejskiego III w Junikowie (dojazd tramwajem nr 13). Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 22 bm., o godz. 6 w Kolegiacie Farnej.

W nieutulonym smutku pograżeni
żona i rodzina

Poznań, pl. Bernardyński 4, m 9
Toruń, Oliwa, Granby (Kanada) 5356g

Ciepła kieliszka POZNAŃ

TEATRY

OPERA: Dziś i w dni następne teatr nieczynny.
POLSKI: Dziś i w dni następne teatr nieczynny.
NOWY: Dziś i w dni następne teatr nieczynny.
KOMEDIA MUZYCZNA: Dziś i w dni następne teatr nieczynny.
MŁODEGO WIDZA: Dziś i w dni następne teatr nieczynny.

KINA

Apollo — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Hrabia Monte Christo”; Bałtyk — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Poszukiwacze złota”; Rialto — o godz. 16, 18, 20 „Mazurka”; Muza — o godz. 16, 18 i 20 „All Baba i 40 rozbójników”; Warta — o godz. 14 i 16 „Dzieci kapitana Granta”; o godz. 18 i 20 „Sen o miłości”; Letnie (Park Targowy) — o godz. 17, 19 i 21 „Maarek”.

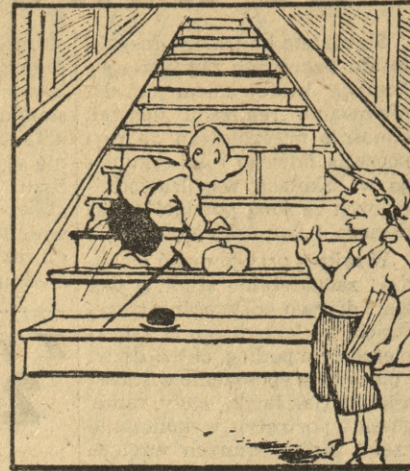
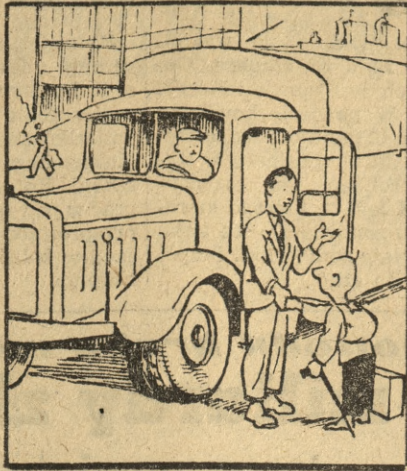
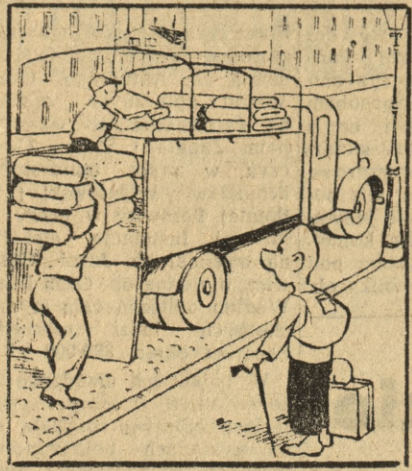
MUZEA

Muzeum Narodowe czynne oddzielnie w godz. od 10 do 15.
Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 9 do 14.30.
Muzeum Prehistoryczne (ul. S. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—13, w niedzielę zamknięte.

Redakcja Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Małciejskiej Telefon: redaktor naczelny 77-68 78 sekretarz naczelny 78-38 sekret. redakcji 77-90 dzia. miejski 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72 Redaktor naczelny Jan Zaglerki Redaktor naczelny otrzymuje w godz od 12—13 Prenumerata na „Głos Wielkopolski” otrzymuje P P RUCH Nr konta — V-6714 Biuro ogłoszeń Poznań ul. Wyspińskiego 10 i pt. tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr 6-6777/110 czynne od godz. 7—18.30, w soboty do 14.30 Wdawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa Cytel. alit” Delegatura w Poznaniu ul. Wyspińskiego 10 telefon 62-70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wdrobrenion” Zakład Główny w Poznaniu K-1—11841

Wesoły konkurs „Głosu” — PODRÓŻ PANTALEONA ŚLIWKI DOOKŁA POLSKI



Oglądaliście już zapewne drożdy Czytelnicy, gdzie rozgrywa się akcja pierwszej serii obrazkowej, ilustrującej przygodę Pantaleona Śliwki w jego podróży dookoła Polski.

Dzisiejszy odcinek również nie powinien nasuwać poważniejszych trudności w odpowiedzi na pytanie o jakiego to miasta wyrusza samochód ciężarowy, do którego robotnicy zajęci ładowaniem towaru, z dużą gotowością „ładują” także naszego Pantaleona.

Przypominamy, że zadanie naszego konkursu polega na znalezieniu właściwej kolejności wszystkich (11) serii obrazkowych i odgadnięciu nazw poszczególnych miast, przez które prowadzi trasa podróży Pantaleona Śliwki.

Pozostałe serie zamieścimy kolejno w najbliższych numerach „Głosu”.

Na podstawie rysunku łatwo możemy zorientować się, jaki to towar i w jakim mieście znajdziemy taką jego obfitość. Ostatni zaś obrazek dzisiejszej seryjki zdradza tajemnicę celu podróży samochodu i jego przygodnego pasażera.

Regaty wioślarskie na jeziorze Rusałka

Wioślarstwo, ten piękny i zdrowy sport wodny, w dalszym ciągu jest traktowany nieco po macoszemu w porównaniu z innymi gałkami sportu. Przyczyną tego jest brak sprzętu, który uległ zniszczeniu w czasie działań wojennych oraz małe zainteresowanie wioślarstwem wśród młodzieży.

Wioślarstwo przestało być sportem sfer uprzywilejowanych jak to było przed r. 1939 i dzisiaj 90 procent członków sekcji wioślarskich, to robotnicy i ucząca się młodzież. Dzięki ofiarnej pracy Zarządu Okręgu Wioślarskiego i kierowników sekcji, wioślarstwo powoli zdobywa uznanie i zainteresowanie. Osady regatowe poznańskiego ośrodka mimo braku odpowiedniego taboru potrafią dzisiaj dzięki sumiennej i wytrwałej pracy nad sobą, nawiązać walkę z najlepszymi osadami w Polsce.

— Wioślarstwo sportem dla mas! — pod tym hasłem Poznański Okręgowy Związek

Wioślarski organizuje w dniu 23 lipca międzyklubowe regaty wioślarskie na Rusałce, gdzie wioślarze w szlachetnym współzawodnictwie zademonstrują swą technikę wiosłowania i teźnyż fizyczną.

Program regat jest bardzo ciekawy ze względu na zapowiedziany start załóg zamiejskich z Kalisza, Bydgoszczy, Kruszwicy i innych ośrodków.

Walki w poszczególnych biegach ze względu na wyrównany poziom zapowiadają się bardzo ciekawie.

Za pozdrowienia

dla naszych Czytelników nadesłane ze Szczecina od ekipy kajakarzy Związkowca-Warty oraz z Gdańska od hokeistów poznańskiego Włókniarza jak i ze Szklarskiej Poręby od pięściarzy Kolejarza (Poznań), składa redakcja „Głosu Wielkopolskiego” serdeczne podziękowanie.

Przebieg niedzieli

Że nie damy rady lekko atletycznej potędze węgierskiej — wiadano w obozie polskim doskonale, jednak „po cichu” liczone na lepszy rezultat cyfrowy — tym bardziej, że Madziarzy przegrali w

drodze do Polski właśnie z naszymi niedawnymi pogromcami. Nasze drużyny przygotowane solidnie, wszystko zapięte na ostatni guzik, a tymczasem przybyłszy z nadmorskiego Dunaju nabrali na etapie Praga —



Drużyna Budowlanych — Poznań, która ze zmiennym szczęściem walczy o wejście do II ligi

Fot.: K. Przychodźki — „Głos Wielkopolski”

Warszawa takiego gazu, że trudno było ich dogonić. Nie pomogła ambitna postawa naszych ekip oraz nowe rekordy krajowe i życiowe, bowiem mili goście uparli się, że pokażą nam w Warszawie szczytową formę i udowodnią, że wypadki w Pradze były chwilami słabości. No i pokazali — co nas cieszy niezmiernie, jednak wolelibyśmy aby w następnych tego rodzaju koncertach, rolę pierwszych skrzypiec raz chociażby powierzono zespołowi polskiemu.

Skonecki 2 punkty, a kto wpisze 3 pozycję po stronie „ma” — aby bilans meczu ze Szwecją ułożył się na 3:2 dla Polski? Tak oto rozważali sportowi kalkulatorzy spod znaku białej piłeczki i niecierpliwie nastawiali uszu na wiadomości z Bastadu, aż wreszcie z owej mieściny gruchnęła hołowa wieść: Polacy mimo dobrej gry ulegli przewadze Johanssona i... sędziów szwedzkich! Lecz w tym samym momencie i z tego samego źródła przekonał się, jak nieżywotne jest przysłowie: „nie szczęścia idą w parze”. Otóż sprawozdawca meczu z Bastadu bezpośrednio po cloście zadany zwolennikom tenisa ogłosił urbi et orbi, że

Polka Rakoczy odniosła wspaniały sukces, zdobywając w Bazylei tytuł mistrzyni świata w gimnastyce! Aby co do tego faktu nie było złudzeń, głos w eterze dorzucił: „druga zawodniczka polska Reinoldowa uplasowała się na 3 miejscu”. Do tych nielicznych a radosnych sercu wydarzeń zanotowaliśmy również

Wspaniały wyczyn pływaków kadry reprezentacyjnej, którzy postanowili uczcić Święto Odrodzenia 10 nowymi rekordami Polski. Już w ub. niedzielę zaczęli realizować szlachetnie powzięte zobowiązania: padły 3 nowe rekordy, a kilka innych zdradzało w posadach pod silnym uderzeniem młodych silnych ramion. Z żywiołem wodnym walczyli również

Kajakarze, którzy przy ul. Odry urządzili sobie ogólnopolskie rendez-vous. W mistrzowskich zmaganiach okazało się, że najmłodsze wiosła przywieziono z grodu Przemysławia i walka o tytuły była raczej „wewnętrzno-poznańska sprawą”. Załować jednak należy, że podobnej klasy nie reprezentują

Piłkarze naszego okręgu we wszystkich ligach piłkarskich. „Coś się psuje w poznańskim państwie piłkarzy”, a ostatnio najmłodszy nawet delegat Wielkopolski wykazuje „solidarność” ze swymi starszymi braćmi. Trudno doprawdy było zorientować się po grze na boisku Warty, że walka toczy się o II ligę, że obserwujemy mistrza okręgu! Oglądając grę Budowlanych, odnosi się wrażenie, że z wszystkich umiejętności futbolowych najlepiej opanowali i najlepiej im odpowiada... gra (delikatnie mówiąc) bez pardonu!

Uczestnicy tenisowego meczu AZS — Unia (Trzcianka)



mgr Jan Pantofliński Alfreda Lamperska Kazimierz Filarowski



Tomasz Bura

Przyjemną niespodziankę sprawili tenisiści AZS-u, którzy mimo, że nie reklamowali szumnie swego meczu... rozegrali jednak spotkanie z Unią (Trzcianka), wygrywając zdecydowanie 13:2. Mecz był przyjemny i szkoda tylko, że odbył się przy pustych trybunach a ta zawiedziona publiczność, która o tej samej godzinie popłynęła tłumnie w stronę innych kortów, może na prawdę żałować... (Jaw)

71)



Piotr opuścił mieszkanie w czasie najlepszej zabawy. Wyszedłszy na ulicę wepchnął do kieszeni butelkę z niedopitą wiskiówką.

W twarz uderzył go gwałtowny chłodny wiatr. Lamy uliczne kołysały się miarowo i kregi ich świateł pelżyły po ziemi tam i z powrotem. Kilku chłopców gapilo się w okna mieszkania Czajki, przysłuchując się muzyce dolażącej z otwartych okien.

Piotr szedł szybko poprawiając wciąż palcami swój niewygodny kołnierzyk. Postanowił zjechać do Franciszka.

Przebiegał się w łaźni, łaźnienny, który mu przy tym pomagał pytał:

— Jaktó, chcesz zjechać w dniu własnego ślubu, już ci żona nie miła?

Lecz Piotr nie dosiyszał tego pytania. Pospiesznie wciągał gumowe buty.

Od chwili, gdy Leśniakowa przypomniała mu, że Franciszek w czasie ich najlepszej zabawy pracuje na dole, stracił poprzedni spokój. Ściele sobie ciepłe gniazdko, a ludzie żyły z siebie wypruwają — myślał. Był zły na siebie. Trzeba było odłożyć ślub, w takich czasach nie powinno się myśleć o sobie — powtarzał. Jego całe dotychczasowe życie składało się z samych wyrzeczeń, za-

prawał siebie do nich skrupulatnie, nie folgując. A oto pofolgował.

Wybiegł z łaźni, szybko przemierzył plac.

Zjechałszy na dół, nie wdał się jak zwykle w pogawędkę z sygnalistą Mroczem, ledwie odpowiedział na powitanie. Szedł przejazdową w stronę szybiku łączącego pokłady. Chłodził go prąd powietrza, wchłaniał głęboko oleisty zapach węgla i wilgoci. Tu go odbiegły zle myśli, zwolnił kroku, poprawił pionule lampy.

Po dziesięciu minutach stanął nad nową częścią szybu. W żółtym blasku karbidek ujrzał grupę górników, cieśli, murarzy — kurzących papierosy. Z gardła szybu wydobywały się kłęby niebieskiego dymu.

Wśród zebranych poznał Franciszka. Pozdrowił go skiniemieniem.

— Jak tam? — spytał.

— Strzeliłem, czekamy, aż powietrze się oczyści — odparł stary. Twarz miał czarną, mokrą od potu, na rękach odsłoniętych wyżej łokcia pulsowały grube żyły.

— Przez ten przeklęty dym roboty nie można wyciągnąć wentylator staby. Pytam o większy, o dwa większe

a Antoniewicz powtarza swoje: robi się — Franciszek mówił ni to do Piotra, ni to do ładowaczy.

Ładowace kiwał głowami, kięli na inżyniera. Stary poświęcił lampą w głąb szybu.

— No jazda, chłopcy, na dół.

Zjeżdżali kolejno w koszu, motor kołowrotu był glucho. Piotr zjechał również. Było tu jeszcze wciąż gęsto od dymu. Wentylator szumił słabo. Lampy paliły się nikiłymi płomykami.

— Na każdym kroku, psia ich niedonoszona matka, robia trudności — mruzczał ładowacz Pień. Szyb naser mater, aby dalej — z wentylatorem, czy b wentylatora... Stecki podobnie szuka sobie innej posady, na lepszej kopalni. Antoniewicz chce przejść do Zjednoczenia, do papierków. Słyszałeś o tym, Czajka?

— Piotr skinął głową.

Patrzył jak ludzie ładują. Szybko migaly ich łopaty, kamień ciężko sypał się do kosza.

— Ładnie odstrzeliło — mruzczał Franciszek i podważając kilofem wielkie kęsy kamienia, dźwigał je oburącz z twarzą nabrzmiałą od wysiłku. Wyprostowali się nadszedł kosz nowy, znów zaczęli ładować. Byli ziani potem, co raz to któryś przechylał się do wentylatora aby zaczerpnąć łyk świeżego powietrza.

Gdy pozostało już tylko trochę kamieni, Franciszek przywołał dwóch ładowaczy. Poczeli wiercić otwory. Cisnęli maszynę z ciałych sił. Swider był wysokim głosem, drobny kurz drażnił w gardle.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU”

3



Agapit nie doszedł jeszcze do głównej drogi, gdy poczuł na ramieniu czyjąś rękę. Nie odwracając się i patrząc tylko z ukosa, zauważył szczupłą dłoń, kościście palce z paznokciami, których chyba jeszcze nigdy nie dotknęły nożyce.

— Tylko bez cudów — powiedział Krupka. Czego sobie



szanowny upiór życzy? W oczekiwaniu odpowiedzi, nie odwracając się w dalszym ciągu, Agapit sięgnął po cygaro i zaczął ćmić jak gdyby nigdy nic.

Niespodziewanym ruchem nieznanym zagroził Krupce drogę. Agapit zobaczył przed sobą wysoką postać w czarnej



pelerynie, którą dziwny osobnik podniósł aż pod oczy, zasłaniając nią twarz. Między olbrzymim kapeluszem a ramieniem widać było błyszczące jak w gorączce, oczy.

Nie odsłaniając twarzy, nieznanemu zdjął kapelusz i ukłonił się w staroświecki sposób.



— Jestem najgenialniejszym człowiekiem świata — powiedział uroczyście. Ale — pst! — nikt o tym nie wie, tylko ja — Chodźmy stąd — szepnął niespokojnie. — Wypijemy gdzieś piwo i pomówimy o rzeczach zadziwiających a strasznych.